Niezwykłe koleje życia szewca radomskiego

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 201 Wydanie Ł. Rok 68 Sobota, dnia 3 września 1938

Sensacyjny dekret rządu włoskiego

Włochy wypędzają Żydów

Wszyscy Żydzi i osoby pochodzenia żydowskiego, którzy przybyli do Włoch przed 1 stycznia 1918 r., muszą w ciągu 6 miesięcy spakować manatki i opuścić imperium włoskie

Rzym. (Tel. wł.) Rząd włoski uchwalił nowy, niezwykle doniosły dekret, dotyczący przede wszystkim zagadnienia żydowskiego.

Dekret ten eliminuje raz na zawsze ze społeczeństwa włoskiego Żydów — względnie obywateli włoskich pochodzenia żydowskiego. Dekret reguluje sprawę zatwierdzenia obywatelstwa włoskiego dla Żydów. Na mocy dekretu tracą obywatelstwo włoskie wszyscy Żydzi włoscy i zagraniczni, którzy osiedlili się we Włoszech, Libii lub w posiadłościach włoskich na *Morzu Egejskim* po 1 *styczniu 1918*.

Dekret ten składa się z 4 paragrafów. Pierwszy paragraf postanawia, że z dniem ogłoszenia powyższego dekretu Żydom zakazane jest osiedlanie się we Włoszech lub Libii i posiadłościach włoskich na Morzu Egejskim. Za Żydów uważa dekret tych wszystkich, którzy bądź jako tacy figurują w ewidencji, bądź pochodzą z rodziców żydowskich, nawet w wypadku, gdy jedna ze stron należy do religii odmiennej od żydowskiej.

Wszystkim Żydom — względnie osobom pochodzenia żydowskiego odebrane zostanie obywatelstwo włoskie. Wszyscy Żydzi — dotychczasowi obywatele włoscy muszą z dniem ogłoszenia powyższego dekretu opuścić granice państwa, Libii i posiadłości egejskich. Nakaz ten nie będzie miał zastosowania do tych Żydów lub osób pochodzenia żydowskiego, które osiedliły się we Włoszech, Libii lub na Morzu Egejskim przed 1 stycznia 1918. Wszystkie osoby, które tego warunku nie spełniły, muszą granice Włoch i pozostałych terytoriów opuścić w ciągu 6 miesięcy od chwili ogłoszenia dekretu. Nie zastosowanie się do postanowień dekretu karane będzie sądownie po czym nastąpi wydalenie z kraju.

Rzym. (PAT) Ogłoszony w dniu wczorajszym dekret przewidujący wydalenie wszystkich Żydów zagranicznych, którzy osiedlili się po 1 stycznia 1919, jest przedmiotem żywych komentarzy w kołach politycznych i dyplomatycznych. Zwracają tu uwagę, że Włochy w ostatnich czasach stały się terenem dość ożywionej imigracji Żydów z innych krajów. Liczba tych przybyszów nie jest dokładnie znana.

Drugim zagadnieniem związanym z przymusowym wysiedleniem Żydów zagranicznych jest sprawa wywozu pieniędzy. W jaki sposób sprawa ta będzie rozwiązana, nie jest jeszcze wiadomo.

Zwracają tu wreszcie uwagę, że dekret nie dotyczy Żydów zagranicznych, którzy osiedlili się w Afryce, tj. Erytrei, Somali i Etiopii.

Dziś zapadną ważne decyzje w sprawie Czechosłowacji

Ambasador Henderson przyjęty zostanie w piątek przez Hitlera — Prezydent Benesz konferuje z przywódcą umiarkowanego skrzydła Niemców sudeckich — Henlein czeka na Hitlera

Warszawa (Tel. wł.) Według doniesień z zagranicy, nastąpiło w sprawie czeskosłowackiej pewne odprężenie a zarazem wyczekiwanie dalszych wydarzeń.

W piątek ambasador angielski w Berlinie Henderson ma być przyjęty przez Hitlera w Berchtesgaden.

Prasa niemiecka uspokoiła się

W sferach politycznych niemieckich polityka Ribbentropa, która sobie zraziła nawet życzliwe koła w Londynie, spotkała się z ostrą krytyką. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że prasa berlińska poniechała ataków na Czechosłowację i Anglię.



Minister Simon (po lewej) rozważa z Hendersonem sytuację Czechosłowacji

Anglia pragnie współpracy Polski

Koła polityczne londyńskie przywiązują duże znaczenie do ostatnich rozmów politycznych, prowadzonych pomiędzy sferami polskimi a angielskimi. Chargé d'affaires angielski Norton miał rozmowę z min. Beckiem, a chargé d'affaires polski w Londynie Jażdżewski był wczoraj przyjęty na dłuższym posłuchaniu przez Halifaxa, który mu miał oświadczyć, że Anglia życzy sobie współpracy z Polską we wszystkich sprawach dotyczących utrzymania pokoju w Europie. Jednocześnie Halifax miał mu zakomunikować, że rząd praski gotów jest uregulować kwestię mniejszości polskiej w Czechosłowacji na tych samych zasadach co kwestię Niemców sudeckich.

Z Paryża donoszą, że podobne oświadczenia mieli złożyć przedstawiciele Francji i Sowietów w Warszawie.

Ogłoszenie projektu

Tekst projektu rządu praskiego, przewidujący ustanowienie 23 żup, ma być ogłoszony w piątek. Pogłoski, jakoby Partia Niemców Sudeckich odmówiła dalszych rokowań z rządem praskim, nie potwierdzają się. Runciman przyjął b. ministra niemieckich chrześcijańskich demokratów Zajiczka i oczekuje w piątek odpowiedzi Niemców sudeckich na rządowy projekt praski. (w)

Prez. Benesz przyjął posłów sudeckich

Praga. (PAT) W związku z audiencją posła Kundta i dra Sebekowskiego, którzy należą do umiarkowanego skrzydła SDP (Partii Niemców Sudeckich), u prezydenta republiki Benesza, nastąpiło w kołach politycznych pewne uspokojenie, do czego przyczyniły się także wyniki posiedzenia gabinetu brytyjskiego.

Głównym tematem rozmowy posła Kundta z prezydentem Beneszem była sprawa ustalenia wspólnej platformy do dalszych rokowań SDP z rządem.

Poseł Kundt miał oświadczyć prezydentowi Beneszowi, że SDP nadal niezłomnie stoi na gruncie żądań karlsbadzkich i pod tym punktem widzenia pragnie przystąpić do rokowań nad nowym projektem rządowym. Prezydent Benesz miał to oświadczenie przyjąć do wiadomości.

Jako interesujący szczegół należy dodać, że fakt rozmowy posła Kundta z prezydentem Beneszem został z nieznanych powodów zdementowany w Londynie przez posła czeskosłowackiego Masaryka. Audiencja u prezydenta republiki miała — jak się okazało — charakter prywatny.

Według informacyj praskich kół politycznych decyzja SDP w sprawie dalszych rokowań zapadnie już dzisiaj. Nie brak jednak głosów, utrzymujących, że Niemcy sudeccy odkładać będą decyzję do obrad kongresu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze, gdzie złożone być mają oświadczenia w sprawie Czechosłowacji.

Henlein czeka, co Hitler powie

Praga (ATE). „Exchange Telegraph" donosi, że Partia Niemców Sudeckich nie zajęła dotychczas żadnego stanowiska względem projektu rządu czeskiego, wręczonego przedstawicielowi partii Kundtowi przez prezydenta Benesza. W głównej kwaterze partii trwają ciągle narady.

Jak donoszą, Henlein ma skomunikować się z kanclerzem Hitlerem celem zasięgnięcia u niego porady. Wyjazd Henleina do Berlina — według doniesień tej agencji — nie został postanowiony, lecz panuje tu przekonanie, że Niemcy sudeccy będą zwlekać z odpowiedzią na projekt czeski aż do czasu kongresu w Norymberdze. Wówczas odpowiedź tę miałby sformułować kanclerz Hitler w swojej mowie.



Henderson (po lewej) ambasador angielski w Berlinie przyleciał na wezwanie swego ministra Lorda Halifaxa (po prawej) do Londynu w związku ze sprawą Czechosłowacji

Londyńska ocena położenia w Czechosłowacji

„Times" wyraża opinię, że Hitler odrzuca myśl o wojnie

Londyn, (PAT). „Times" w artykule wstępnym omawia sytuację Czechosłowacji w związku z wtorkową naradą ministrów brytyjskich.

Nie przesądzając tego, że W. Brytania — chociaż wbrew własnej woli — mogłaby być w pewnych okolicznościach wciągnięta w wir niebezpiecznych komplikacyj w Europie, „Times" stwierdza, że działalność ministrów brytyjskich w ostatnich kilku dniach nie zawierała żadnych nieprzyjaznych zamiarów wobec Niemiec. Przeciwnie, rząd brytyjski starał się usilnie wykazać ponad wszelką wątpliwość, iż nie zaniechał, ani też nie zamierza zaniechać środków porozumienia z rządami i narodami, które niezależnie od swych ustrojów i polityki wewnętrznej gotowe są stosować zasadę wzajemności na polu międzynarodowym.

Spór niemiecko-czeski nie zaważył na względach, które kierują polityką brytyjską — oświadcza „Times". — Rząd brytyjski uważa, że możliwości pojednania nie zostały jeszcze wyczerpane, a badanie metod prowadzących do wyjścia z impasu dopiero się rozpoczęło. Dużo będzie zależeć od odpowiedzi, jakiej udzieli Henlein na ostatnie propozycje czeskie. Rząd brytyjski nie ofiarował i nie jest w możności ofiarować konkretnych rozwiązań trudności w Czechosłowacji, a formuła porozumienia musi być uzgodniona przez strony bezpośrednio zainteresowane, i to bez zbytniej zwłoki.

Niezależnie od trudności, na jakie napotykały od czasu do czasu stosunki brytyjsko-niemieckie — pisze w końcu „Times" — kanclerz Hitler nigdy nie wahał się publicznie wyrażać przekonania, że stosunki te zawsze zmierzają do przyjaźni i współpracy. W licznych enuncjacjach stanowczo odrzucał on ideę, że wojna jest nieunikniona oraz zarzuty, że Niemcy do niej dążą. Polityka brytyjska jest uzupełnieniem oświadczeń kanclerza.

O mobilizacji w Niemczech

Warszawa. (Tel. wł.) „Daily Telegraph" omawiając zarządzenia mobilizacyjne Niemiec podkreśla, że dotychczas obowiązują one w całej rozciągłości. W Bawarii np. wstrzymano wydawanie paszportów zagranicznych. W ostatnich dniach zastępy młodych kobiet musiały się meldować w wojskowych komendach okręgowych i otrzymały przydział na wypadek mobilizacji do fabryk broni, amunicji i warsztatów lotniczych. Wszystkie kobiety powołane do służby ochotniczej na wypadek wojny, muszą przejść dwutygodniowe przeszkolenie. (w.)

Masowe aresztowania robotników w Niemczech

Na Śląsku niemieckim rozpoczęły się demonstracje niezadowolonych robotników

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie Śląska niemieckiego dochodzi coraz częściej do zatargów między robotnikami, a przedsiębiorcami i właścicielami kopalń. W ubiegłym tygodniu w Zabrzu w 9 kopalniach robotnicy nagle porzucili pracę. Ferment przybrał takie rozmiary, że władze zdecydowały się wydelegować specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli tzw. „Frontu pracy", kilku urzędników ministerialnych, tajnej policji politycznej, aby zbadać istotne przyczyny niezadowolenia wśród pracowników i robotników. Dotychczas aresztowano 193 robotników. (w.)

Bilans łupów wojennych gen. Franco

Anglia, Francja, Stany Zjednoczone, ZSRR i Meksyk dostawcami broni „czerwonej" Hiszpanii

Rzym. (PAT). Prasa ogłasza statystykę łupów wojennych, zdobytych od początku hiszpańskiej wojny domowej przez wojska gen. Franco. Statystyka wyszczególnia materiał wojenny rosyjski, angielski, francuski, Stanów Zjednoczonych i meksykański.

Najwięcej przypada na materiał rosyjski, a mianowicie: czołgów 84, armat 71, moździeży i miotaczy bomb 275, ciężkich karabinów maszynowych 561, karabinów ręcznych 35 tys. Liczba dział francuskich, zdobytych przez wojska gen. Franco wynosi 85. Liczba ciężkich karabinów maszynowych Stanów Zjedn. wyraża się cyfrą 630.

Ponadto prasa informuje, że ogółem strącono do dnia 30 czerwca rb. 309 samolotów rosyjskich i 139 francuskich.

Dzienniki włoskie, komentując powyższe dane, zwracają uwagę, że statystyka zdobyczy wojennych gen. Franco nie da się absolutnie pogodzić z zasadą nieinterwencji, głoszoną przez tak zwane wielkie demokracje, dostarczające masowo broni „czerwonej" Hiszpanii.

Kolejarze gdyńscy stosują bojkot

w stosunku do kolejarzy gdańszczan i pism niemieckich

Gdynia, 31. 8. Zrzeszeni w Zjednoczeniu Kolejowców Polskich kolejarze gdyńscy zwołali zebranie, na którym powzięli rezolucję treści następującej:

„Wobec nieustających faktów bicia w brutalny sposób na terenie Wolnego Miasta Gdańska niewinnych dziatek polskich, wobec szykanowania na każdym kroku obywateli gdańskich narodowości polskiej, wobec ostatniego krwawego zajścia wyrzucenia z pędzącego pociągu przez drużynę gdańskich kolejarzy hitlerowców, naszego kolegi i współpracownika Winnickiego, wskutek czego stracił obie nogi i lewą rękę, a tym samym pozbawiony go, będącego ojcem rodziny i w dodatku oficerem wojsk polskich, raz na zawsze możności zarobkowania, wobec ostatniego niczym nie uzasadnionego aresztowania w Gdańsku naszych kolegów pp. zast. naczelnika oddziału Szulza i kontrolera Grabowskiego uchwalamy:

stosować w każdym miejscu i na każdym kroku czy to w służbie lub też poza służbą bojkot w stosunku do kolejarzy gdańszczan, używając w rozmowie z nimi jedynie mowy polskiej nawet wtedy, gdy nią nie władają."

Dalej uchwalono bojkot wszelkich gazet i czasopism niemieckich. Bojkot ten trwać ma tak długo, dopóki warunki nie zmienią się na lepsze i władze gdańskie nie położą kresu dalszemu mordowaniu i biciu naszych rodaków przez brutalnych hitlerowców.

Arbitraż bawełniany w Gdyni

Gdynia. (PAT) W dniu 26 i 27 bm. odbędzie się w Gdyni uroczyste otwarcie arbitrażu bawełny, na który oprócz przedstawicieli władz i sfer gospodarczych z całej Polski przybędą goście z krajów europejskich i pozaeuropejskich. Spodziewany jest przyjazd około 150 osób z zagranicy.

Otwarcie arbitrażu bawełnianego w Gdyni umożliwi polskim firmom bezpośredni zakup bawełny u dostawców, gdy wszelkie sprawy między odbiorcą a dostawcą bawełny będą mogły być rozstrzygane w Gdyni, a nie jak dotychczas w Bremie czy Hawrze. Zadaniem arbitrażu będzie rozstrzyganie sporów przez specjalnie powołanych zaprzysiężonych przez Izbę Przemysłowo-Handlową klasyfikatorów. Jako druga instancja odwoławcza od orzeczenia arbitrażu bawełnianego w Gdyni będzie arbitraż bawełniany w Hawrze.

Niepowodzenia prezydenta Roosevelta

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości z Waszyngtonu, prestiż prezydenta Roosevelta doznał poważnego uszczerbku wskutek ponownej nominacji przez demokratów konserwatywnego senatora Ellisona Smitha przeciwko kandydaturze, którą prez. Roosevelt otwarcie postawił. Na konferencji prasowej prez. Roosevelt nie zrażony tym oświadczył, że kampania „nowego ładu" przeciwko konserwatywnym demokratom będzie kontynuowana nadal. (w.)

Ważna rocznica w Meksyku

W Tacambaro w Meksyku obchodzono ostatnio czterechsetną rocznicę przyjęcia chrztu św. przez indiańskiego króla Tacambaro i nawrócenia jego poddanych w tej części Meksyku, która dziś nosi nazwę Tierracaliente. Chrzest wspomniany odbył się w r. 1538 a Tacamba przyjął na nim imię Piotra. Zaraz po ceremonii Chrztu św. król Piotr i komendant załogi hiszpańskiej, Don Christobal de Onete złożyli swą broń u stóp Krzyża na znak pokoju. (KAP)

Miesięczny bilans walk w Palestynie

Jerozolima. (PAT). W starej dzielnicy miasta ciężko ranny strzałami rewolwerowymi został arabski burmistrz położonej w pobliżu Jerozolimy wsi.

W Jaffie znaleziono w poczekalni lekarza zastrzeloną pewną wybitną osobistość arabską. Przed niedawnym czasem Arab ten był ciężko ranny i wczoraj po raz pierwszy wyszedł ze szpitala. Ogółem w dniu wczorajszym zabitych zostało 5 osób. Policja dokonała licznych aresztowań.

Ofiarą terroru w miesiącu sierpniu padło 266 osób, które zostały zabite bądź zmarły na skutek odniesionych ran. W tej liczbie znajduje się 193 Arabów i 48 Żydów, resztą przypada na obywateli brytyjskich.

Nowe postępowanie honorowe

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek nieporozumień słownych między sekretarzem generalnym jednej z organizacyj zawodowych pracowników umysłowych, a wybitnym działaczem wśród pracowników samorządowych, posłem sejmowym, głośnym z legitymacji nr. 116, doszło do postępowania honorowego. (w.)

CO PISZĄ INNI:

Dziwne milczenie prasy „sanacyjnej"

Katowicka „Polonia" zajmuje się omawianą już przez nas sprawą „Legionu Pomorskiego":

„Zdumiewającą się obojętność, jaką nasza prasa germanofilska przyjęła wiadomość o tworzeniu w Prusach Wschodnich tzw. Legionu Pomorskiego. Wiadomość, która powinna była spowodować prawdziwy wstrząs w kołach hitlerofilów i postawić na nogi całe M. S. Z., — w redakcjach czołowych pism prorządowych przechodzi bez wrażenia. Jakby to nie nas dotyczyło, jakby to nie był cios, ostatecznie obalający misterną konstrukcję „współpracy" z Niemcami!"

Pismo nasze niejednokrotnie zwracało już uwagę na dziwne milczenie prasy „sanacyjnej" w sprawach dotyczących stosunków polsko-niemieckich. Milczenie to należy sobie tłumaczyć albo złą wolą, albo jakąś dziwną utratą zdolności przewidywania.

Błazeństwa demokratycznej Ameryki

W tygodniku „Świat" czytamy:

„Prasę polską i zagraniczną obiegła w tych dniach taka fotografia: w Nowym Yorku, w Luna Parku, pędzi wagonik tzw. kolejki górskiej. W wagoniku — (otwartym, więc doskonale widać) — siedzi młodzieniec uśmiechnięty, ubrany czarno, na jego ramię skłania wdzięczną główkę młoda dama w stroju ślubnym, z bukietem w ręku, z wieńcem pomarańczowym na głowie. Przed nimi siedzi poważny starszy pan, twarzą do nich zwrócony i coś do nich z uśmiechem przemawia. Za nimi kilka młodych osób płci obojej, roześmianych do szaleństwa, trzymających kapelusze, aby w pędzie nie zleciały.

Podpis:

„Pastor Sharkey, znany z dawania ślubów w miejscach najbardziej ekscentrycznych, udziela ślubu w Luna Parku."

„Pastor — czy błazen?"

Ośmieszanie instytucji małżeństwa źle świadczy o kulturze narodów. Wyczyny osobników tego rodzaju co pastor Sharkey wskazują wyraźnie do jakich absurdów dochodzi się już w „demokratycznej" Ameryce. A swoją drogą trzeba podziwiać, jak bardzo kompromituje się kościół protestancki.

Jeszcze o zapędach „Ozonu"

„Mały Dziennik" zajmuje się sprawą „ośrodka dyspozycyjnego" w sprawach kultury. Pismo zwraca uwagę na wielkie niebezpieczeństwo tego rodzaju eksperymentów:

„Innymi słowy, chodzi ni mniej ni więcej tylko o... „rząd dusz", o narzucenie społeczeństwu pewnego kierunku myślowego, a o zwalczanie wszystkiego, co by zbaczało od ustanowionego strychulca. Po zamachach epoki Jędrzejewiczowskiej na wolność nauki i po smutnej pamięci reformie szkolnej miałaby to być jeszcze jedna próba w tymże kierunku.

„Czyż trzeba dowodzić, że próba taka skazana musi być nieuchronnie na niepowodzenie? Sama bowiem istota kultury i wszelkiej twórczości kulturalnej polega na pierwiastku wolności i bez niej nie da się pomyśleć. Jeden nawet atoli skutek takiej próby byłby niechybny: zrujnowanie całego szeregu dotychczasowych poczynań — dlatego tylko, że nie byłyby miłe „ośrodkowi dyspozycyjnemu".

„Niebezpieczna to więc droga i przed nią ostrzec poważnie przed wkraczaniem na nią."

Stalin ofiarą sabotażu?

„Czerwony" dyktator złamał rękę — Nie pomogły ostrożności

Ryga. — Dopiero teraz nadchodzą wiadomości o katastrofie samochodowej, jakiej uległ „czerwony" dyktator Rosji Sowieckiej Stalin.

Katastrofa wydarzyła się na szosie wiodącej z Moskwy do słynnej miejscowości letniskowej Gorki, gdzie znajdują się luksusowe wille i pałace dygnitarzy sowieckich. Szosa ta znana jest nie tylko w Sowietach. W całej Europie krążą legendy o tym, jak to mieszkańców okolicznych domów przepędzono w bezludne prowincje, aby tylko przejeżdżający szosą dygnitarze mogli się nie obawiać zamachów na swe życie.

Stalin wyjeżdża bardzo często do Gorki. Z tego też powodu po obu stronach szosy co 200 metrów dyżurują agenci G. P. U. Stalinowi towarzyszy zawsze sześć aut, przy czym w każdym siedzi osobnik ucharakteryzowany na Stalina. Nigdy nie wiadomo, w którym aucie siedzi prawdziwy Stalin, a w którym fałszywy.

Mimo tych wszystkich ostrożności w sobotę po południu samochód, w którym jechał Stalin wpadł na drzewo. Dzięki silnej konstrukcji samochodu katastrofa nie przybrała poważniejszych rozmiarów, jedynie Stalin złamał rękę powyżej łokcia. Kierowcę szef G. P. U. Jeżow natychmiast aresztował.

Wypadek wywołał w Moskwie olbrzymie wrażenie. Powszechnie mówi się, iż wypadek był dziełem sabotażystów.

Z NASZEGO STANOWISKA

Hitlerowcy muszą się cofnąć

Społeczeństwo polskie zawsze żywo interesuje się sprawą Gdańska. Informując stale o zagadnieniu gdańskim, przystępujemy dziś do oświetlenia obecnej sytuacji politycznej w Wolnym Mieście. Polska opinia publiczna traktuje sprawę Gdańska z dużą dozą zdrowego instynktu i rozumu politycznego. Nie brak jednak i częstych reakcyj uczuciowych, powodowanych wieściami nadchodzącymi z Wolnego Miasta najróżniejszymi drogami. Przy sposobności dzisiejszej postaramy się rzeczy ocenić możliwie spokojnie, bez ulegania wpływom czynników emocjonalnych.

Z obserwacji działalności sterników Gdańska wynika, że na przestrzeni ostatnich miesięcy unikają oni w swoich wystąpieniach oficjalnych akcentów wyraźnie przeciwpolskich. Ostatnia mowa prez. Greisera w Volkstagu nie przyniosła sensacyj, zapowiadanych przez prasę „demokratyczną" polską i zagraniczną. Mowa ta była nacechowana wyjątkową lojalnością w stosunku do Polski. We wszystkich zresztą enuncjacjach hitlerowskich, tak namiętnie roztrząsane dawniej tematy polsko-gdańskie, ustąpiły miejsca sprawom „niemieckiego wschodu". Sprawy polsko-gdańskie na łamach prasy hitlerowskiej pojawiają się też tylko sporadycznie.

Z wielką natomiast gorliwością zajmuje się prasa gdańska sprawami całego rejonu bałtyckiego. Z długiego szeregu artykułów i sposobu komentowania faktów z zakresu stosunków Polski z krajami bałtyckimi, z licznych mów *Forstera i samego Goebbelsa w Gdańsku*, **wynika w sposób brutalnie wyraźny, że instrukcja berlińska dla polityków gdańskich brzmi: „paraliżować akcję polską nad Bałtykiem!** *Mówić nie o samym Gdańsku,* **ale także o niemieckim wschodzie!"** O tym zresztą świadczą liczne imprezy propagandowe we Wrocławiu i Królewcu.

Słowem osłabła słowna agresywność oficjalnych czynników hitlerowskich w Gdańsku w stosunku do Polski, — agresywność oparta o motywy polsko-gdańskie. Rośnie natomiast aktywność na rzecz zagadnienia szerszego, które w języku politycznym hitlerowców nazywa się „niemieckim wschodem". Zjawisko to wytłumaczyć sobie nie trudno. Polityka niemiecka zajęta jest w tej chwili innymi kwestiami. Niemcy nie mają obecnie koniunktury dla szukania zadrażnień z Polską. Wywoływanie sporów polsko-gdańskich nie może w tej chwili wyjść Niemcom na dobre. W interesie Niemiec leży raczej usypianie opinii polskiej, by nie dostrzegała ona ich akcji politycznej, obliczonej na dłuższą metę, zagrażającej Polsce czymś więcej, niż zaborem samego Gdańska.

Czy stwierdzając ostudzenie zapałów oficjalnych polityków gdańskich, uważamy stosunki polsko-gdańskie za znormalizowane, zadowalające? Bynajmniej! Patrzymy trzeźwo na to, co za tym się kryje. Forster i Greiser składają deklaracje lojalności w stosunku do Polski, ale doły hitlerowskie pozostały rozagitowane, trwają w nienawiści do Polaków. Deklamowanie o wielkich aspiracjach niemieckich na wschodzie potęguje chorobliwą nienawiść do Polski, bez potrzeby wyraźnego wskazywania na nią jako przeszkodę w urzeczywistnianiu dążeń niemieckich. Z tego właśnie podłoża wyrastają wypadki, pobudzające opinię polską do słusznego oburzenia.

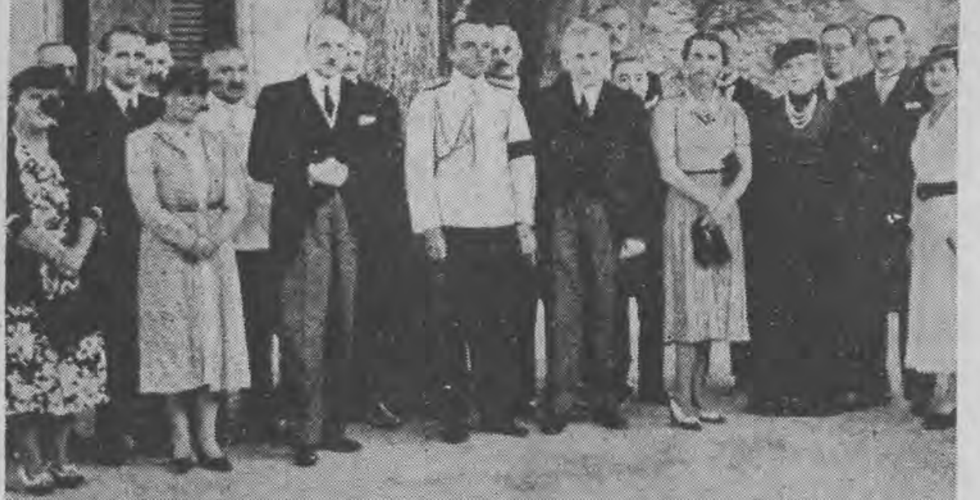
Napady na Polaków w Gdańsku muszą pobudzać naszą reakcję uczuciową. Ale nie powinno to nam zabierać zdolności dostrzegania innych zjawisk, jeszcze ważniejszych. W Gdańsku dojrzewa niebezpieczny dla nas proces utrwalania się wszelkich następstw „Anschlussu" partyjno-politycznego Wolnego Miasta do Rzeszy. „Anschluss" ten został przeprowadzony konsekwentnie w ustawodawstwie, administracji, sądownictwie, samorządzie gospodarczym w szkolnictwie, w dziedzinie organizacji życia gospodarczego, samorządu zawodowego i na rynku pracy. Gdańsk „zglajchszaltowany" w ten sposób silnie podważył uprawnienia Polski.

Dziś możliwości naszej pracy gospodarczej w Gdańsku są już mocno ograniczone. A hitlerowcy chcieliby *pójść jeszcze dalej. Wiele dekretów Senatu, które upodabniają Gdańsk do Rzeszy, istnieje dotąd tylko na papierze. Ścisłe zastosowanie intencyj ustawodawstwa gdańskiego, także tych przepisów*, które praktycznie nie zostały wprowadzone w życie, mogłoby wyzuć nas całkowicie i faktycznie z uprawnień traktatowych i naruszyć nasze naturalne uprawnienia właściciela. Hitlerowcy muszą się dowiedzieć, że tak daleko im pójść nigdy nie pozwolimy, że będą musieli się cofnąć, że wymusimy na nich usunięcie tych wszystkich niedogodności, które nam przyniósł „Anschluss" partyjno-polityczny Gdańska do Rzeszy.

Posiadamy dziś w Gdańsku nieco więcej niż same prawa traktatowe. Rzeczywistość polityczna, jaką jest odbudowane państwo polskie ze swoją własną polityką morską, której nie mieliśmy w przeszłości, wszystko to razem sprawiło, że staliśmy się w Gdańsku właścicielami wielkiej, decydującej o życiu Gdańska dyspozycji gospodarczej. I jest dziejowym paradoksem, że kiedy czas i warunki geopolityczne pracują nad wzmocnieniem naszej pozycji faktycznej w Gdańsku, — pozwalamy hitlerowskiej oligarchii w Wolnym Mieście na nadużywanie naszej cierpliwości. Za ten stan rzeczy spoczywa duża odpowiedzialność na oficjalnej polityce polskiej. Ale w tym względzie zajść musi zmiana radykalna.

Resumując stwierdzamy, że w tej chwili jest konieczne, by opinia polska domagała się od rządu nie tylko samej satysfakcji dla ofiar hitlerowskich pięści. O tym należy pamiętać. Ale niechaj wiedzą hitlerowcy i ci w Gdańsku i ci w Berlinie, że reakcjami uczuciowymi nie zamroczymy sobie trzeźwości politycznej. Spokojnie i konsekwentnie w oparciu o naszą siłę musimy przystąpić do egzekucji naszych podstawowych uprawnień w Gdańsku. Nasza postawa, nie samo ubolewanie nad zajściami, musi Niemców przekonać, że nie tylko nam należy się nam Gdańsk, ale że mogą pogrzebać wszelkie marzenia o panowaniu na wschodzie naszym kosztem.

Gdynia. **E. P.**



Przyjęcie ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy przez ks. regenta Pawła w zamku „Brdo" w okolicach Bledu po konferencji Rady Małej Ententy. Od lewej p. Stojadinowić, gen. Marić, jugosl. minister spraw wojskowych, min. Petresco-Komnen, ks. regent Paweł, dr Krofta, księżna Olga Jusłowiańska, pani Komnen, premier jugosłow. dr Stojadinowić

Z satyry politycznej

Procesy, procesy...

W Sowietach odbędzie się wkrótce szereg nowych sensacyjnych procesów, m. i. proces 10 wybitnych dyplomatów oraz proces grupy spekulantów manufakturą.

W rzeczywistości procesy te stanowią tylko fragment jednego wielkiego procesu — procesu rozkładu Z. S. R. R.

Kiedy znowu wojna?

W obecności min. Pawła Reynaud rozmawiano o możliwości wybuchu wojny.

— Wierzcie mi — odezwał się znakomity polityk — wojna nie jest tak bliska, jak mówimy, ale nie jest też tak daleka, jak myślimy!...

„Express Poranny"

Opętana megalomania niemiecka

„Dwaj Niemcy więcej warci, niż miliony Polaków" — pisze butny Niemiec

W związku ze zbliżającym się dorocznym zjazdem niemieckiej Partii Narodowo-Socjalistycznej w Norymberdze, katolicki dziennik holenderski „de Maasbode" zwraca uwagę na fakt wzrastających w Niemczech tendencyj imperialistycznych. Imperializm ten — zdaniem wspomnianego dziennika — nie zjawił się nagle, lecz był systematycznie przygotowywany. Pismo przypomina, że pierwszym prorokiem tej postawy dzisiejszych Niemiec był Wilhelm Stapel, który w r. 1932 wydał w Hamburgu pracę pt. „Der christliche Staatsmann, eine Theologie des Nationalismus". Warto przytoczyć z tej książki to, co pisze autor w rozdziale zatytułowanym „Imperium Teutonicum".

Zdaniem p. Stapela są narody bardziej i mniej szlachetne, a naród niemiecki jest najdoskonalszy (!).

„Wielki i szlachetny naród niemiecki — pisze p. Stapel — który fundował wspaniałe państwa, wydawał sławne bitwy, budował wyniosłe katedry, który nieśmiertelne wyśpiewywał pieśni, stwarzał wspaniałe obrazy swych świętych i królów, który zdobył sobie najgłębszą znajomość człowieka, którego statki i samoloty okrążały kulę ziemską, którego życie wznosiło się do gwiazd, czyż taki naród może stanąć obok tego czy innego narodu ze Wschodu?"

A dalej:

„Musi się jeden naród jako wielki i wspaniały wysunąć ponad inne. Jeden naród musi swą władzę nad innymi umocnić! Jeden naród musi stworzyć prawo imperium i przez nowy imperializm powołać do życia prawo europejskie! Przedstawicielem tego nowego imperializmu może być tylko naród niemiecki."

Megalomania posunięta do granic obłędu. Ale szczytem szału jest chyba to, co pisze p. Stapel na str. 255 wspomnianej książki. Czytamy tam:

„Gdyby w całej Polsce miało mieszkać tylko dwóch Niemców, byliby oni więcej warci, niż miliony Polaków."

Książka p. Stapela — to m. i. źródło, skąd wzięła swój początek szaleńcza postawa dzisiejszych Niemiec. Nie trudno przewidzieć, że ta chorobliwa megalomania, nie mająca w historii żadnego precedensu, może się skończyć dla narodu niemieckiego — zupełną katastrofą.

PPS i ludowcy

Zanotowaliśmy na tym miejscu głos działacza ludowego w Małopolsce, p. Brożka, który na łamach „Głosu Narodu" wystąpił bardzo ostro przeciwko konszachtom Stronnictwa Ludowego z PPS. Jak było do przewidzenia, p. Brożek spotkał się z atakiem ze strony prasy socjalistycznej. Na te ataki odpowiada p. Brożek w „Głosie Narodu" m. i., co następuje:

„Co do metod i rzetelności PPS to przytoczę pewien fakt, który tak p. Niedziałkowskiemu, jak całej elicie PPS odbiera prawo moralne mówienia o kulturze i etyce. Po przewrocie majowym elita PPS, zasiadająca w klubie poselskim PPS, powzięła uchwałę: „Witos jest złodziejem grosza publiczne". Wbrew oczywistej prawdzie.

„Uchwała ta niesłychanie potworna, miała na celu zadanie śmierci moralnej człowiekowi fizycznie pokonanemu. Jest to najohydniejszy postępek jaki człowiek drugiemu człowiekowi może zrobić. Jakże w świetle tej uchwały wygląda PPS!?

Jaki jest istotny stosunek PPS do ludu wiejskiego — co do tego opinia publiczna nie miała nigdy żadnych złudzeń.

Rozczarowanie

W socjalistycznym „Robotniku" czytamy:

„Gdy profesorowie włoscy ogłosili znane tezy o rasizmie, papież w końcu lipca wygłosił przemówienie potępiające koncepcje rasistowskie. Przemówienie było mocne i wydawało się, że dojdzie do konfliktu między Watykanem a Mussolinim. Tymczasem nastąpiło przemówienie papieża do tych samych alumnów Kolegium Propagandy Wiary. W tym drugim przemówieniu papież przemawia tonem mocno złagodzonym. Nie mówi o rasizmie, przestrzega tylko przed przesadnym nacjonalizmem."

Wydawało się, że między Watykanem a Mussolinim dojdzie do konfliktu... A tymczasem stało się inaczej i teraz „Robotnik" jest rozczarowany. Nie tylko sam „Robotnik". Prasa żydowska również.

Walka z chrześcijaństwem w Niemczech

Berlin. (KAP) Pod pretekstem „ochrony państwa" osławiony Himmler, przywódca Gestapo, wydał rozporządzenie, mocą którego zostaje rozwiązany Chrześcijański Związek Studentów w Niemczech oraz odpowiadająca temu związkowi organizacja kobieca. Zarządzenie powyższe dotyczy również wszystkich wydziałów i sekcyj tego związku.

Gdzie ma iść młody prawnik?

„Ilustr. Kurier Codzienny" w artykule pod takim tytułem zajmuje się smutnym losem młodych pracowników, którym zamknięto dostęp do adwokatury. Pismo podkreśla, że prawników powinno się kierować do notariatu, gdzie obecnie panuje kult niefachowości:

„Pobieżne obliczenia wykazują, że w Polsce powinno znaleźć pracę w kancelariach notarialnych około 700 prawników. Tymczasem poza Małopolską, gdzie niemal wyłącznie w kancelariach notarialnych pracują asesorzy i aplikanci, w 560 kancelariach notarialnych b. zaboru rosyjskiego i pruskiego pracuje zaledwie 60 aplikantów i 21 asesorów(!).

„Sprawa jest zbyt wielkiej wagi, ażeby można przejść nad nią do porządku dziennego. Zreformowanie dotychczasowego fatalnego stanu jest palącą kwestią, związaną organicznie z przyszłością państwa i z należytym funkcjonowaniem naszej gospodarki społecznej. W chwili obecnej zagadnienie to ma jeszcze inny aktualny charakter, związane bowiem jest z koniecznością znalezienia pracy dla młodych rzesz prawniczych."

Takie są metody żydowskiej konkurencji

Oszczerstwo — jedyną bronią Żydów — Charakterystyczny proces we Włodzimierzu Wołyńskim

Przed Sądem Grodzkim w Włodzimierzu Wołyńskim toczył się niedawno charakterystyczny proces z oskarżenia kupca p. M. Kotlińskiego z Poznania, prowadzącego sklep żelaza i sprzętów kuchennych w Włodzimierzu, przeciwko Żydowi Zingerowi, właścicielowi sklepu z manufakturą.

Tło sprawy jest następujące:

Firma p. M. Kotlińskiego dzięki swej solidności pozyskała zaufanie u licznych klientów i dostawę do wojskowości. Stan powyższy nie podobał się miejscowym Żydom. Przypuszczają więc atak na firmę p. M. Kotlińskiego, rozpuszczając w mieście wersje, że firma ta sprzedaje swój towar o 300 niemal procent drożej, aniżeli czyni to jeden z miejscowych Żydów, właściciel sklepu z żelazem.

Żyd Grinberg rozsiewał przy pomocy współwyznawców oskarżonego Zingera wiadomości, iż p. M. Kotliński sprzedał wojsku zawiasy do drzwi w cenie 1,50 za sztukę, gdy u Grinberga ten sam towar kosztuje 35 gr. Ponadto Zinger opowiadał, że wojsko, gdy się o tym dowiedziało, zawiasy zdjęło i oddało z powrotem firmie polskiej.

P. M. Kotliński skierował sprawę do sądu. W charakterze świadka przesłuchano majora kwatermistrza, który oświadczył, iż wojsko zakupiło u p. Kotlińskiego zawiasy w cenie 40 gr za sztukę. Rozpowszechniana przez Żydów wiadomość, iż zawiasy zdjęto i oddano z powrotem p. M. Kotlińskiemu, okazała się również kłamliwa.

Sąd skazał Żyda Zingera na 4 tygodnie aresztu, 150 zł grzywny i koszta sądowe.

Sprawa powyższa znalazła się w Sądzie Okręgowym w Łucku, który wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości zatwierdził.

Międzynarodowy zjazd góralski

Warszawa. (PAT) Jak się dowiadujemy prezydium Związku Ziem Górskich zamierza ramy przyszłorocznego „Święta Gór" rozszerzyć i zorganizować w Zakopanem międzynarodowy zjazd góralski.

Obok grup górali polskich wystąpiłyby grupy górali niemieckich, francuskich, węgierskich, słowackich, rumuńskich, włoskich, bułgarskich i jugosłowiańskich w liczbie ok. 300 osób, ze śpiewami i tańcami swych regionów.

Nie ma takiego odznaczenia

Miasto Watykańskie (KAP) Od pewnego czasu krążą wieści o udzielaniu odznaczeń kawalerów rzekomego „zakonu" N. Marii z Betleem. „Osservatore Romano" w związku z tym podaje oświadczenie, że Stolica Święta uznaje za nadużycie zarówno używania miana „zakonu N. Marii z Betleem", jak i udzielania jakichkolwiek honorowych odznaczeń kawalerów takiego zakonu.

Polak wynalazcą pierwszego aeroplanu

W przytułku dla starców w Woodville, niedaleko Pittsburga zmarł starzec, Polak z pochodzenia, Jan Kowalski, który wynaleźć miał aeroplan zanim jeszcze wynalazku swego dokonał Wright. Pierwszy samolot wypróbował polski emigrant w Bronots Island w Pittsburgu. Niestety z fatalnym rezultatem, maszyna bowiem runęła do rzeki Ohio, rozbijając się o przęsła mostu. W ulepszenie wynalazku włożył Kowalski wszystkie swoje oszczędności, a wreszcie wyśmiany i opuszczony spędził resztę życia w domu ubogich.

Rozruchy w Indiach

Rangoon. (ATE). Z Mandalay w Górnej Birmie donoszą o ponownym wybuchu incydentów na tle religijnym. Policja była zmuszona zrobić kilkakrotnie użytek z broni, przy czym między innymi 2 mnichów buddyjskich zostało ciężko rannych. W ciągu ubiegłego tygodnia ofiarami nieustannych zamieszek padło 14 osób. Policja przedsięwzięła liczne aresztowania. Na znak protestu przeciwko raz po raz powtarzającym się aktom podpalenia i grabieży kupcy hindusscy w Mandalay ogłosili 3-dniowy strajk.

Napad bandytów na misjonarza polskiego w Chinach

O. dr. S. Maćkowiak, przełożony polskiej misji dominikańskiej w Chinach, donosi z Chunghingu, że dn. 30 czerwca rb. o. Łukasz Huzarski zdążający z Lanczuan do Kan-kia-pa w prowincji Seczuan, został napadnięty przez dziesięciu bandytów chińskich. Do uciekającego na rowerze misjonarza skierowano około 30 strzałów rewolwerowych; trzy strzały ugodziły w misjonarza, wreszcie przestrzał brzuszny powalił go na ziemię. Wtedy bandyci zbliżyli się do niego i nie znalazłszy przy nim gotówki, obrabowali go z zegarka, okularów itd. Ciężko rannego misjonarza przeniesiono lektyką do Dhungkingu (około 130 km.), gdzie poddano go operacji.

Wedle ostatnio otrzymanych wiadomości, stan o. dra S. Maćkowiaka **stale się polepsza i już nie budzi żadnych obaw**. (KAP)

Przedłużenie wystawy prasy narodowej w Gdyni

Pokaz prasy i książki narodowej zwiedzają tysiące mieszkańców miasta portowego



Stoiska prasy codziennej

Wystawa prasy i książki narodowej w Gdyni cieszy się nadspodziewanym powodzeniem. W lokalu wystawy od rana do wieczora jest przepełnienie. Komitet wystawowy i zarząd Stronnictwa Narodowego zdecydowały przedłużyć czas trwania wystawy do dnia 11 września. Wobec przesunięcia terminu zamknięcia wystawy będą ją mogli widzieć jeszcze ci wszyscy, którzy dotąd nie mieli sposobności jej oglądać.

Zwiedzający interesują się wszystkimi szczegółami wystawy. Są i tacy, którzy ją zwiedzają codziennie. Do najudatniejszych bowiem stoisk należy przegląd prasy, codziennie zmieniany. Przegląd prasy na wystawie jest prowadzony w ten sposób, że czytającemu daje możliwość porównywania opinii poszczególnych dzienników na te same tematy. Plansza ilustrująca kierunki polityczne wszystkich większych pism polskich jest w dalszym ciągu przedmiotem studiów zwiedzających. Komitet wystawowy codziennie musi zamawiać nowe książki treści politycznej, gdyż według obliczeń co dziesiąty zwiedzający kupuje względnie zamawia książkę. (p)

ZE ŚWIATA

Ze Seul (Korea) podaje agencja Domei, że zawaliły się budynki na dworcu Chuto niedaleko Kainei. 6 robotników zginęło, a 10 odniosło rany.

*

W Besarabii wskutek oberwania chmury linia kolejowa Gałac — Kiszyniów uległa przerwaniu na przestrzeni 10 km. W Colorasi część miasta znalazła się pod wodą, a piorun poraził śmiertelnie 3 osoby.

*

W Paryżu na jednym z przystanków kolei podziemnej znaleziono węża boa długości 2,5 metra. Został on pozostawiony w skrzynce przez nieznanego pasażera.

*

W Nowym Jorku na sklep jubilerski przy 5. Avenue trzech bandytów na oczach kilku policjantów dokonało napadu z bronią w ręku. Zrabowawszy biżuterię wartości 100 tys. dolarów, bandyci zbiegli.

*

Z Sofii donoszą, że na jednym z przedmieść zatruło się ciastkami około 200 osób. Stan 50 osób spośród zatrutych jest groźny.

*

Na kongres młodzieży katolickiej w Częstochowie w dniach 24 i 25 września wybiera się liczna delegacja katolickiej młodzieży słowackiej pod przewodnictwem ks. biskupa Michała Bubnitza.

*

Zlikwidowano czasowe poselstwo Hiszpanii „czerwonej" na Litwie i Łotwie, którego siedzibą była Ryga. Poseł odwołany został do Walencji.

*

Policja w Czerniowcach natrafiła na ślad szeroko rozgałęzionej organizacji komunistycznej. Aresztowano podczas tajnego zebrania w mieszkaniu prywatnym 6 osób.

*

Rumuńska dyrekcja monopolu alkoholowego odebrała w ostatnich dniach 1.400 licencyj na sprzedaż alkoholu.

*

W Damaszku robotnicy przemysłu jedwabniczego rozpoczęli strajk. Między strajkującymi a łamistrajkami doszło do starcia, przy czym interweniowała policja. Przewódcy związków zawodowych obradują nad kwestią ewentualnego proklamowania strajku generalnego w całej Syrii.

*

W Gródku na Groniu, polskiej gminie pod Jabłonkowem, odbyło się w niedzielę poświęcenie nowej polskiej szkoły ludowej, założonej i utrzymywanej przez Macierz Szkolną.

*

Prasa litewska donosi, że nie dojdzie do wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą, dlatego, że w Kownie jest tylko 4 polskich więźniów politycznych.

*

W obozie odosobnienia w Dachau pracuje m. in. b. austriacki minister Herbestal. B. naczelny redaktor liberalnej gazety wiedeńskiej „Der Tag", p. Kalmar prowadzi tam wykłady o ideologii narodowo-socjalistycznej — z nakazu partii nar.-soc.

*

Z Wiednia wyjechało 1.000 emigrantów żydowskich udających się do Palestyny.

*

Pod Via Latino w Rzymie odkryto resztki dawnych katakumb. Ruiny, acz kolwiek znajdujące się poza granicami Miasta Watykańskiego, stają się z chwilą odkrycia własnością Stolicy Świętej na podstawie umowy lateraneńskiej.

200 osób zatrutych ciastkami

Sofia. — Na przedmieściu Sofii przeszło 200 osób, przeważnie robotników i dzieci, zatruło się spożywszy ciastka kupione u pewnego piekarza. Stan 50 osób jest bardzo ciężki. Dotychczas nie zdołano ustalić rodzaju trucizny.

SPRAWY GOSPODARCZE

Światowa produkcja pszenicy

Występujące już w ciągu lipca na rynkach światowych osłabienie tendencji było przede wszystkim wynikiem bardzo pomyślnych warunków atmosferycznych, które sprawiły, że obfite zbiory na półkuli północnej stały się już zupełnie pewne. W tej sytuacji chęć kupna przez młyny i handel była bardzo ograniczona, gdyż młyny kupowały tylko tyle, ile było koniecznie potrzebne na pokrycie bieżących potrzeb, a handel nie chciał się angażować ani w jednym, ani w drugim kierunku, co osłabiało tendencję na rynku, niezależnie nawet od sytuacji statystycznej.

Największa uwaga skupia się obecnie na Stanach Zjednoczonych A. P., których nadwyżka zbiorów będzie miała decydujące znaczenie dla całej sytuacji zbożowej. Ostatnie szacunki zbiorów wykazują 26 250 tys. ton w 1938 r. i 23 700 tys. ton w roku ubiegłym, czyli wzrost w roku bieżącym wyniósł 2 500 tys. ton. Ponieważ konsumcja wewnętrzna Stanów Zjednoczonych obliczona jest na około 19 milionów ton, zatem nadwyżka wywozowa wynosić będzie około 7 milionów ton, co się równa połowie przewidywanego światowego zapotrzebowania na pszenicę.

Znaczenie Ameryki Półn. na rynku światowym pszenicy wzrośnie również znacznie wskutek dobrych zbiorów w Kanadzie.

Dla rozwoju sytuacji w nowej kampanii bardzo poważne znaczenie ma zachowanie się Z. S. R. R., których zbiory według ogólnego przypuszczenia odpowiadać będą zeszłorocznym. W Europie we wszystkich prawie krajach, za wyjątkiem Bułgarii, gdzie susza wyrządziła poważne szkody, zbiory wypadły dość pomyślnie.

Zaznaczyć należy, że państwa importujące będą usiłowały jak najbardziej utrudniać import dla ochrony swych producentów, z drugiej strony państwa eksportujące podejmą wszelkie środki, aby umożliwić eksport nadwyżek.

Zjazd rzemiosła we Lwowie

Warszawa. (Tel. wł.) Na 11 i 12 bm. został zwołany do Lwowa zjazd rzemiosła chrześcijańskiego, który ma omówić konkretny plan działania, ażeby wzmocnić polski stan posiadania na terenie Małopolski. (w.)

Pozwolenie przywozu dla firm eksportowych

Ministerstwo Przemysłu i Handlu — mając na celu danie rekompensaty firmom, zajmującym się eksportem, które przyczyniając się do uaktywnienia naszego bilansu handlowego, ponoszą niejednokrotnie znaczne ciężary — rozpoczęło akcję preferowania tych firm również przy wydawaniu pozwoleń przywozu.

Ostatnio szereg eksporterów uzyskał pozwolenia przywozu na znacznie większe ilości towarów importowych, niż firmy trudniące się wyłącznie importem. Ponadto Ministerstwo poleciło Komitetowi Przywozowemu Rady Handlu Zagranicznego opracowanie zasad stałego preferowania eksporterów przy podziale normalnych kontyngentów przywozowych, który dokonywany jest co 2 miesiące.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 1. 9. 1938. — Żyto 14—14.25; pszenica 19—19.25; jęczmień I st. 14.50—14.75, II st. 14.25—14.50; owies 14—14.25; otręby żytnie 10.75—11.25; otręby pszenne m. 11.25—11.75; śr. 11.75—12.25, gr. 12.50—13; mąka żytnia 65% 24.25—24.75; mąka pszenna 65% 31.50—32.50.

Katowice, 1. 9. 1938. — Żyto 16.75—17; pszenica czerw. 23.50—24, jedn. 22.50—23, zb. 22 do 22.50; jęczmień przem. 17—17.50, past. 16 do 16.50; owies jedn. 16.75—17.25, zb. 15.75—16.25; otręby żytnie 10—10.50; otręby pszenne gr. 12.25 do 12.75, śr. 10.75—11.25, m. 10—10.50; mąka żytnia 65% 26.50—27; mąka pszenna 65% 34.50 do 35.50.

Łódź, 1. 9. 1938. — Żyto 15.25—15.50; pszenica jedn. 21—21.50, zb. 21.25—21.50; jęczmień przem. 14.50—15; owies jedn. 16.25—16.75, zb. 15.75—16.25; otręby żytnie 9.50—9.75; otręby pszenne śr. 10.50—10.75, gr. 10.75—11; mąka żytnia 65% 25.50—26.50; mąka pszenna 65% 35.50 do 36.50.

Lwów, 1. 9. 1938. — Żyto I st. 15.25—15.50, II st. 15—15.25; pszenica cz. 21.25—21.50, zb. 23.75 do 24, biała 25.25—25.50, zb. 24.25—24.50; jęczmień przem. 15.75—16.25, past. 13.50—13.75; owies I st. 17—17.25, II st. 16.50—17; otręby żytnie 8—8.25; otręby pszenne gr. 9.75—10, śr. 8.75 do 9, m. 10—11; mąka żytnia 65% 25.75—26.25; mąka pszenna 65% 36—37.

Warszawa, 1. 9. 1938. — Żyto 14.75—15.30; pszenica j. 22.50—23, zb. 22—22.50; jęczmień I st. 15.50—16, II st. 15.25—15.50; owies I st. 15.50 do 16, II st. 14.50—15, nowy 14.25—14.75; otręby żytnie 9—9.50; otręby pszenne śr. 11—11.50, gr. 11.75—12.25, m. 11—11.50; mąka żytnia 65% 23.50 do 24.25; mąka pszenna 65% 34—35.50.

Niezwykłe koleje życia szewca radomskiego

Emigrował do Francji, walczył w brygadzie międzynarodowej w Hiszpanii, ostatnio odznaczył się niezwykłym męstwem w szeregach wojsk gen. Franco

Radom, 1. 9. Michał Kacperski, szewc spod Radomia, wyemigrował przed kilku laty do Francji, gdzie pracując w kopalni rudy uciułał trochę pieniędzy.

Gdy zamierzał powrócić do Polski okradziono go doszczętnie na dworcu w Lille. Z rozpaczy rzucił się pod pociąg, lecz na szczęście w ostatniej chwili uratował go pewien policjant.

Z kolei znalazł się on w Hiszpanii, walcząc w szeregach międzynarodowej brygady. Wzięty do niewoli przez wojska generała Franco wstąpił w szeregi powstańcze i odznaczył się niezwykłym męstwem.

Obecnie doszły wieści do Radomia, że ożenił się z bogatą Hiszpanką, która wniosła mu w posagu milionową fortunę. (g.)

Na pierwszego — zjazd posłów i senatorów

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyło wczoraj sporo posłów i senatorów. W klubie „Ozonu" zjechało się kilku parlamentarzystów, którzy sobie jednak tylko wymienili opinie, żadnego posiedzenia nie było. Nie jest wykluczone, że posiedzenie odbędzie się w poniedziałek z okazji zjazdu parlamentarzystów ekonomicznych. (w)

Nowy powiat

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach administracyjnych rozpatruje się pewne zmiany w podziale administracyjnym państwa. M. i. przewidziane jest zwiększenie liczby powiatów w woj. poznańskim. Tak więc projektowane jest przywrócenie powiatu pleszewskiego, który został przydzielony przed paru laty do pow. jarocińskiego. (w)

Z Rady Adwokackiej

Warszawa. (Tel. wł.) Rada adwokacka rozpotrywała sprawę głośnego procesu, wytoczonego przez adwokata Hofmokl Ostrowskiego Janowi Kiepurze. Rada postanowiła wydać oficjalny komunikat, ażeby opinię publiczną uwiadomić, iż Rada nie upoważniała nikogo do wytaczania procesu sądowego o obrazę stanu adwokackiego.

Następnie rada postanowiła utworzyć komisję, która ma opracować dla naczelnej reprezentacji palestry ustalenie kontyngentu nowych adwokatów w apelacji warszawskiej. (w.)

Likwidacja Klubu 11 Listopada

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach towarzyskich rozeszły się pogłoski, że postanowiono zlikwidować klub 11 Listopada, który w ostatnich czasach nie przejawiał większej działalności, ograniczając się wyłącznie do wydawania jedynie biuletynów. (w.)

na gorącym uczynku

Tygodnik „Prosto z Mostu" podkreśla fakt dziwnie gorliwego reklamowania przez „Biuletyn Kulturalno-Artystyczny PAT" stypendystę państwowego, Żyda A. Gronowicza. Biultyn PAT-a redaguje także Żyd Szwajcer. „Prosto z Mostu" stwierdza, że:

„O stypendium p. Gronowicza, w formie reklamy dla niego, donosi już p. Szwajcer po raz trzeci. Czyżby powodem tego była broszura pt. „Antysemityzm rujnuje moją ojczyznę", jaką p. Gronowicz wydał niedawno we Lwowie? Z broszury tej wystarczy zacytować jedno zdanie: „Przytoczę — pisze p. G. — tylko dwa imiona genialnych tytanów ludzkości: Chrystus — Marks"....

„Ze szwajcerowskiego biuletynu dowiadujemy się, że p. Gronowicz nie tylko dostał stypendium Funduszu Kultury Narodowej, nie tylko reklamuje się tym za pośrednictwem urzędowej agencji, ale jeszcze za państwowe pieniądze wyjeżdża do Ameryki, gdzie ma wizytować wszystkie większe ośrodki wychodztwa polskiego. Bardzo piękna misja dla grafomana, którego „utwory" konfiskowała lwowska cenzura jako komunistyczne, a który teraz w charakterze oficjalnego stypendysty jedzie za ocean urabiać wychodztwo nasze, ba, ma wygłaszać odczyty w największym uniwersytecie Stanów Zjednoczonych!"

Sprawa stypendysty Gronowicza trąci poważnym skandalem. Żyd, któremu konfiskuje się wiersze za tendencje komunistyczne, jeździ po świecie jako stypendysta państwowy. Jest to skandal, który zasługuje na słowa najostrzejszego potępienia.

Lew rozszarpał chłopcu nogę

Tragiczny wypadek w Przeworsku — Panika wśród publiczności cyrku

Przeworsk. — Do Przeworska zjechał cyrk „Henry", który w poniedziałek wystąpił z przedstawieniem. W czasie przygotowań do przedstawienia 11-letni Tadeusz Feherpataky podszedł z ciekawości pod samą kratę żelazną, za którą miał się odbyć pokaz tresury lwów. Najgroźniejszy z lwów „Herkules" natychmiast przypadł do chłopca i obiema łapami chwycił go za nogę, starając się wciągnąć ją za kratę. Na szczęście oszalałego z bólu chłopca udało się oderwać od kraty. Feherpatakego przewieziono do szpitala, gdzie amputowano mu nogę.

Wśród publiczności powstała panika, ponieważ rozwścieczony lew usiłował przeskoczyć kratę.

Nieludzcy dozorcy powędrują do celi tortur

Dochodzenia prokuratorskie w głośnej sprawie spalenia w celi czterech więźniów

Nowy Jork. — W więzieniu w Filadelfii, jak donosiliśmy, zmarło nagle przed kilkoma dniami 4 więźniów. Śmierć, jak stwierdzono, nastąpiła przez zaduszenie i poparzenie parą.

Prokurator Boyle, prowadzący śledztwo w tej niezwykłej sprawie przesłuchał jednego ze strażników, Franciszka Smitha, znajdującego się na wolności za kaucją 2500 dolarów.

Prokurator Boyle oświadczył prasie, że wyniki dochodzenia spowodują aresztowanie 8 osób, lecz nie wyjawił czy chodzi o dozorców, czy też o wyższych urzędników więzienia. Stwierdził tylko, że zeznania Smitha nie obciążają dyrektora więzienia W. Millsa. Prokurator stwierdził dalej, że temperatura w celach, gdzie przebywali więźniowie dochodziła do 50 stopni C.

Prokurator Boyle zamierza w tych dniach przeprowadzić próbę i umieścić w celach, w których znaleźli śmierć więźniowie, czterech dozorców. Następnie zamknąć okna i wentylatory i rozgrzać kaloryfery do tejże samej temperatury 50 st. C.

Prokurator pragnie się przekonać czy separatki zostały skonstruowane w tym celu by torturować więźniów. Sprawa ta wywołała olbrzymie wzburzenie w całej Ameryce. Dzienniki domagają się aresztowania całego personelu więzienia w Filadelfii

Proces o nadużycia na kolei

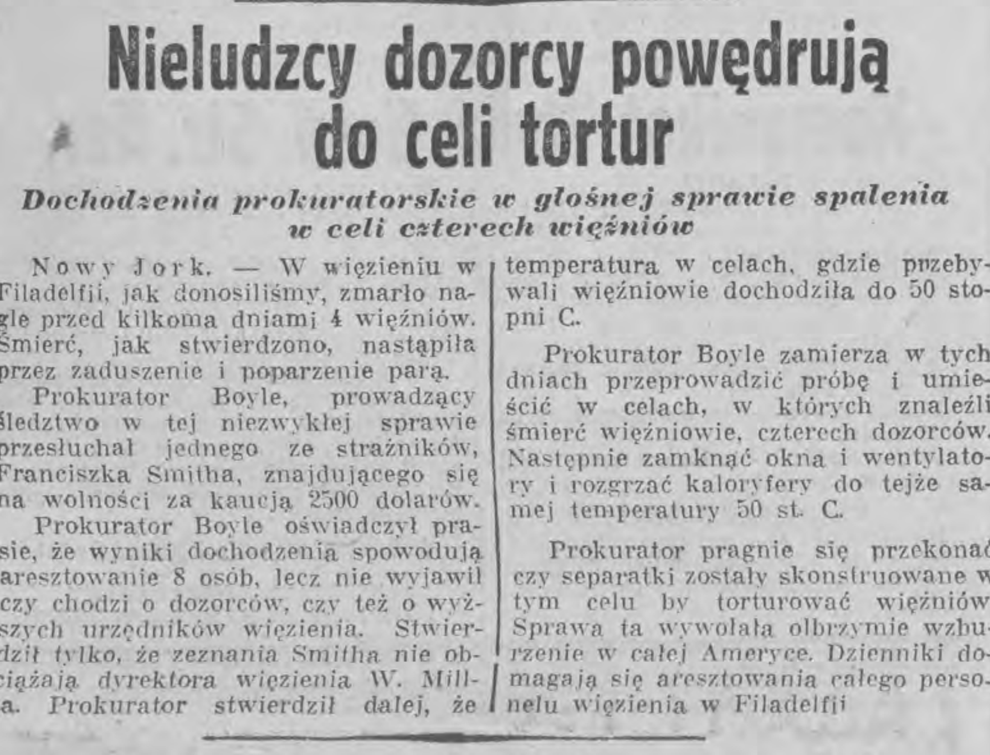
Po 3 latach śledztwa sąd przyknął kilku oskarżonych

Warszawa. (Tel. wł.) Do ósmego wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęły akta wielkiej sprawy o nadużycia kolejowe na dystansie kolejowym Łowicz. Afera była badana w ciągu trzech lat. Polegała na wystawianiu fikcyjnych rachunków przy wykonaniu robót i dostaw kolejowych, oraz bezprawnego podejmowania się robót przez urzędników kolejowych.

W związku z wygotowaniem aktu oskarżenia prokurator wystąpił do sądu z wnioskiem o zmianę środka zapcbiegawczego w stosunku do głównych oskarżonych. Sąd nakazał aresztować Stanisława Bartoszewicza, b. kierownika rachuby dystansu łowickiego, oraz b. zawiadowców poszczególnych odcinków kolejowych oraz naczelników oddziału: Aleksandra Kutyłę, Jana Niskiego, Eugeniusza Stańczuka, Jana Nowakowskiego, Henryka Kostrzewę, inż. Aleksandra Hermana, oraz inż. Juliana Ptaszyńskiego.

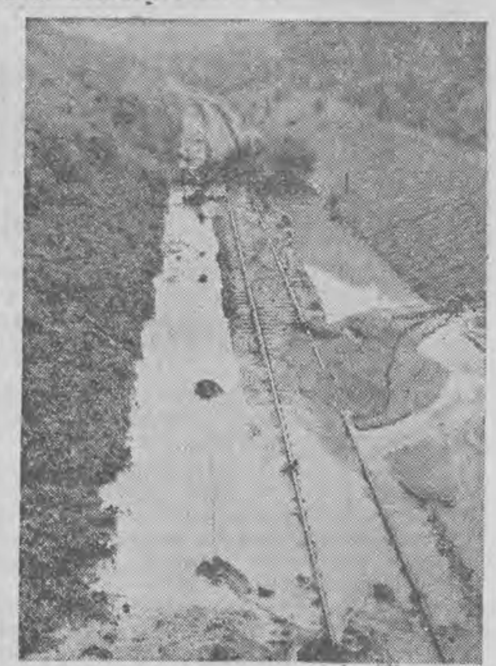
W aferze, która naraziła koleje na straty sięgające kilkuset tysięcy złotych, zamieszani są ponadto przedsiębiorcy budowlani Aleksander Wajkowski, Sulimirski i Hersz Ejdlitz.

Sprawa ma się znaleźć na wokandzie sądowej w październiku. (w)



Podczas ćwiczeń przeciwlotniczych koło Tokio upadła bomba ogniowa na terenie świątyni Zojo i poraniła pięć osób

PO HURAGANIE



Niemcy zachodnie nawiedziła ostatnio huraganowa burza, wyrządzając olbrzymie szkody. Na zdjęciu podmyty tor kolejowy

Wesołe więzienie

Równe. — W Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Markowi Parseńczukowi, dozorcy aresztu, oskarżonemu o to, że za opłatą wypuszczał na noc niektórych więźniów. Sprawa wyszła na jaw dzięki temu, że dwaj w tak niezwykły sposób urlopowani więźniowie stawili się w areszcie dopiero po 4 dniach.

Sąd skazał Parseńczuka na miesiąc aresztu.

Nil wystąpił z brzegów

Kair. — Wskutek ulewnych deszczów, jakie spadły u źródeł rzeki, poziom wody Nilu podnosi się z godziny na godzinę. Minister robót publicznych wydał rozporządzenie o mobilizacji wszystkich mężczyzn z okolic zagrożonych powodzią. Przypuszcza się, iż tamy nie wytrzymają naporu wody. W górnym biegu Nilu woda doszła już do szczytu tam. Ludność ewakuowano.

Niesamowite jezioro

Sztokholm (PAT). Poziom jeziora Oskar obniżył się nagle o przeszło 1 metr. W ciągu kilku godzin wody jeziora były wzburzone i stały się czarne jak atrament. Wiele łodzi doznało uszkodzeń, zginęło też mnóstwo ryb. Geologowie wysuwają różne hipotezy, starając się wytłumaczyć to rzadkie zjawisko.

Straszliwy tajfun szalał nad Japonią

Wszystkie rzeki wezbrały — Wielkie straty materialne — 30 tysięcy domów pod wodą

Tokio (PAT). Gwałtowny tajfun, który we środę z rana szalał nad Tokio, posuwał się w kierunku północnym od wyspy Haczijoszima na Pacyfiku. Tajfunowi towarzyszył ulewny deszcz. Wiele domów na przedmieściu Omori stoi pod wodą, ponieważ wszystkie rzeki wezbrały. Znaczna część Tokio pozbawiona jest prądu elektrycznego. Również pogasły światła w Jokohamie z powodu uszkodzenia elektrowni.

Szybkość wiatru w Jokohamie dochodziła do 32 m na sekundę, zaś w Tokio do 22 m. Straty materialne są bardzo wielkie.

Jądro tajfunu jednak minęło Tokio, przesuwając się w kierunku północnym. Podkreślają zbieg okoliczności, że klęska tajfunu nawiedziła Japonię dokładnie w 15 rocznicę trzęsienia ziemi, które w r. 1923 zniszczyło Tokio i Jokohamę.

Tokio (PAT). Wskutek szalejącego we środę tajfunu w okolicach Tokio znalazło się pod wodą 30 tys. domów. Tysiące pracowników biur tokijskich nie mogło dostać się do miejsc pracy z powodu przerwania komunikacji kolejowej.

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Tokio, liczba ofiar strasznego tajfunu, który szalał nad Japonią, doszła do 34 zabitych i tyluż rannych. 13 osób zaginęło, 45 000 domów zostało zniszczonych doszczętnie lub częściowo. 32 000 domów zostało zalanych przez powódź.

Żydowscy adwokaci w Łodzi i ich specjalności

Żydzi-adwokaci na stanowiskach radców prawnych

Łódź, 1. 9. — W środowisku łódzkim żydowska adwokatura jest szczególnie silna i to zarówno pod względem liczbowym, jak i wpływów oraz zasobów materialnych.

Żydowskich adwokatów i aplikantów adwokackich w Łodzi jest około 320 czyli blisko cztery razy więcej niż Polaków.

Finansowo są żydowscy adwokaci bardzo zasobni. Rozporządzają rozgałęzioną praktyką, potrafili objąć wszystkie co zyskowniejsze stanowiska radców prawnych instytucyj, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Organizacyjnie żydowska łódzka adwokatura ujęta jest w ramy Związku Adwokatów Żydów, kierowanego przez adwokata Dionizego Frydmana i Bellera, obrońcy przy sądach wojskowych.

Przez kancelarie żydowskich adwokatów przepływają strugi złota. Iluż to jest w Łodzi adwokatów-Żydów, którzy płacą podatek dochodowy od 100 tys. zł. Przyjrzyjmy się najpierw kilku adwokatom Żydom z tej „100 tysięcznej" grupy.

Radca prawny Widzewskiej Manufaktury, Geyera

Hilary Stykgold, jeden z najlepiej zarabiających adwokatów Żydów w Łodzi. Jest radcą prawnym w szeregu wielkich zakładów przemysłowych, jak Widzewska Manufaktura Uszera Kohna, zakładach Geyera...

Adw. Stykgold pośredniczy w załatwianiu niebylejakich spraw. Uchodzi za obrońcę mającego kolosalne stosunki w sferach kierowniczych.

Luksusowe limuzyny, które, jak wynika z numerów rejestracyjnych, należą do adw. Stykgolda, często uwijają się po stolicy.

14 czy 18-dniowy ochotnik wojsk polskich

To adw. Wajcman. Przywódca łódzkich sjonistów, b. radny m. Łodzi, oskarżyciel b. radnego Klubu Narodowego p. Jana Szwajdlera, który oświadczył, że „wszyscy Żydzi to dezerterzy" i za to został skazany.

Współudziałowiec „Polany"

Adw. Felix, radca prawny Izby Przemysłowo-Handlowej, prowadził kilka wielkich upadłości, m. in. Borsta. Jest on jednym z udziałowców fabryki sztucznej wełny w Pabianicach — „Polany". Instalowanie włoskiego wynalazku na polskim gruncie dało podobno adw. Felixowi około 150 tys. zł.

Adw. Lewe

Radca prawny wielu spółek akcyjnych w Łodzi i Katowicach oraz radca prawny wielu rodzin fabrykanckich w Łodzi i po za Łodzią, m. in. Teodora Endera w Pabianicach.

Przy magistracie adw. Szarogroder

Jednym z radców prawnych Zarządu Miejskiego w Łodzi jest adw. Szarogroder, posiadający obszerną praktykę i występujący przede wszystkim w sprawach licytacyjnych i nieruchomości.

Spec od interwencyj podatkowych

Specjalistą żydowskim od interwencyj podatkowych jest adw. Bibergal, radca Izby Przemysłowo-Handlowej. Adwokat ten jest generalnym obrońcą Żydów w sprawach podatkowych.

Podobno b. wiceprezes „Rodziny Legionowej"

Reprezentantem przedwojennej generacji żydowskich adwokatów jest adw. Forelle, obrońca w sprawach karnych. Adwokat ten był podobno wiceprezesem „Rodziny Legionowej" w Łodzi.

Posiada on, jak również i adw. Lewy, jeszcze willę w grotnikach.

Alfred vel Ajzym Cymerman

Listę „100 tysięcznych" adwokatów - Żydów zamknijmy nazwiskiem adw. Montlaka.

Po nich następują dobrze, lecz jednak mniej zarabiający żydowscy obrońcy. I tak trzeba wspomnieć o adw. Alfredzie Cymermanie, który po pewnym incydencie w prokuraturze został Ajzykiem Cymermanem. Adwokat Cymerman jest obrońcą w sprawach cywilnych i znany jest ze skrupulatnego przestrzegania sobotnich obrządków rytualnych, co mu się chwali.

Adw. Szajer i adw. Rajchman

Przy wymienianiu żydowskich adwokatów nie można zapomnieć o adwokatach: Szajerze i Rajchmanie, zięciach Żyda Sztajnszneidera, deportowanego do Berezy za pewne posunięcia przy licytacjach nieruchomości.

Adwokat i mistrz szewski i ślusarski

Jest też adwokat Żyd, który posiada także dyplom mistrza ślusarskiego czy szewskiego. Chodzi tu o adw. Lubieńskiego.

Adw. Lederman i adw. Pływacka

Nie można też pominąć adw. Ledermana, byłego podprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie i adw. Reginy Pływackiej, dawniej Ryfki. Sprostował jej imię sędzia okręgowy Halicki, obecnie adwokat w Łęczycy.

Współwłaściciel Hali Targowej

To adw. Dobranicki. Jest on współwłaścicielem Hali Targowej, zajętej wyłącznie przez Żydów, na Starym Mieście.

Dalsi adwokaci Żydzi o głośniejszych nazwiskach, to adw. Moszkowski, adw. Brodzka, obrońca przed sądem pracy.

Oczywista, że wykaz powyższy nie wymienia wszystkich głośniejszych adwokatów-Żydów, ani też wskazuje wszystkich ważniejszych instytucyj, gdzie Żydzi są radcami prawnymi.

Zagadnieniem opanowania przez żydowskich adwokatów wszystkich ważniejszych radcostw prawnych trzeba się będzie zająć oddzielnie. **Instytucje o tym np. charakterze, jak Izba Przemysłowo-Handlowa, czy też Zarząd Miejski muszą mieć na stanowisku radców prawnych wyłącznie Polaków.** (Ł)



Typy żydowskich handlarzy z getta łódzkiego.

Komunikat Wydz. Gosp. Str. Nar.

POLACY!

W nadchodzącym nowym roku szkolnym, który jest okresem zakupów książek szkolnych, zeszytów i różnego rodzaju materiałów piśmiennych, musimy pamiętać o obowiązującym wszystkich Polaków prawie bezwzględnego bojkotu żydowskich sklepów.

Bojkot Żydów — to walka z bezrobociem wśród Polaków!

Bojkot Żydów — to wzmożenie obronności kraju!

Bojkot Żydów — to konsekwentna walka z komunizmem!

MŁODZIEŻY POLSKA!

Przed Wami stoi poważne zagadnienie podniesienia siły materialnej polskiego księgarza i właściciela sklepu materiałów piśmiennych.

Wy, Młodzi, jesteście przyszłością Polski. Wy dziś przez dokonanie zakupu w polskiej księgarni czy sklepie — książki czy zeszytu, będziecie decydować jak ma Polska wyglądać gospodarczo.

Młodzieży, przez poparcie i stworzenie silnych placówek polskich tworzysz dla siebie przyszły warsztat pracy!

W czasie, kiedy Żydzi wzmogli agitację komunistyczną w Polsce, w czasie, kiedy Żyd-fabrykant wyrzuca polskiego robotnika na bruk, aby zatrudnić Żyda, kupowanie w żydowskich sklepach, to zdrada głodujących rzesz polskich na rzecz żydowskiego pasorzyta.

Ani jeden grosz do kieszeni Żyda!

WYDZIAŁ GOSPODARCZY STRON. NARODOWEGO W ŁODZI.



Domek z okresu Łodzi rolniczej przy zbiegu ulic Zgierskiej i Lutomierskiej, który będzie w najbliższym czasie rozebrany.

Ukrócić żydowską spekulację koton'ną

Łódź, 1. 9. Żydowscy fabrykanci starają się jak najskwapliwiej wykorzystać wszelką okazję do pomnożenia swych zysków. Mając ten zasadniczy cel na oku, pomijają i nie biorą pod uwagę wymogów, jakie wysuwa interes publiczny.

Od dłuższego czasu toczyły się zabiegi o wprowadzenie przymusu stosowania kotoniny w produkcji bawełnianej. Starania te wychodziły ze słusznego założenia konieczności wzmocnienia niezależności gospodarczej kraju.

Przemysłowcy, zwłaszcza żydowscy, nieprzychylnie odnosili się do włókna krajowego, a nawet wręcz kotoninę sabotowali.

Pogardzana przez Żydów kotonina kosztowała w tym czasie 1.80 za kg.

Jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej...

Lecz oto wprowadzenie przymusu stosowania kotoniny w produkcji bawełnianej dochodzi do skutku. Żydowscy fabrykanci, a przynajmniej wielu z nich, poczuło interes nosem. I jak dotychczas kotoninę sabotowali, tak obecnie zabrali się do jej produkcji, stworzyli kartel producentów kotoniny i zaczęli odgrywać rolę dyktatorów na rynku kotoniny. Cena kotoniny za kilogram skoczyła do dwóch złotych 80 gr.

Fabryka kotoniny „Włókno Krajowe"

Wybudowanie i uruchomienie w C. O. P. fabryki kotoniny „Włókno Krajowe" położy niewątpliwie w sposób zdecydowany kres żydowskiej spekulacji kotoniną.

Jednak już dzisiaj władze powinny wystąpić i ukrócić spekulacyjne podwyższanie cen kotoniny przez żydowskich producentów, pragnących w całej pełni wykorzystać koniunkturę. (ł.)

Nie podobała mu się zastępcza służba wojskowa

Łódź, 1. 9. — 23-letni Mendel Gesundheit skazany został przez Starostwo Grodzkie na 20 zł grzywny i 10 dni aresztu za buntowanie robotników i sabotowanie w nocy dozorcy w czasie odbywania wojskowej służby zastępczej.

Sąd Grodzki zatwierdził orzeczenie starostwa.

Uciekli z armii niemieckiej

Łódź, 1. 9. — Przed kilku dniami zbiegło z armii niemieckiej znowu dwóch żołnierzy i to szeregowiec Reinhold Schlosser z I kompanii baonu łączności z Olsztyna (Allenstein) oraz pioner Ferdynand Silbernagel z I kompanii batalionu saperów nr 27 z Ingolstadt.

Obaj w czasie przesłuchania podali, że powodem ucieczki było złe traktowanie ich przez przełożonych oraz złe wyżywienie.

Dziecko utonęło w torfowisku

Warta, 1. 9. — We wsi Proboszczewice utonął w torfowisku 3-letni syn wieśniaka Grabińskiego. Grabiński zabrał z sobą synka do pracy na pole i podczas gdy był zajęty grabieniem siana, dziecko bawiąc się nad torfowiskiem wpadło do wody i utonęło.

Ojciec wydobył z dołu martwe już zwłoki dziecka.

Pożar zagrody

Łask, 1. 9. — W nocy na 31 ub. m. w kolonii Bujny Księże gminy Zelów na szkodę Jana Kuśmierczaka spaliła się zagroda gospodarska wartości około 1.500 zł.

Pożar powstał z popiołu wysypanego z ogniem na śmietnik.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze

Robotnicy nie chcą się zgodzić na masowe redukcje

Łódź, 1. 9. — Na konferencji u inspektora pracy dyrekcja Widzewskiej Manufaktury zgodziła się cofnąć wypowiedzenia pracy robotnikom i majstrom na oddziale tkalni.

Natomiast co do zarządzenia w sprawie redukcji czasu pracy do dwóch i jednego dnia w tygodniu dyrekcja zastrzegła, że żadnych zmian nie wprowadzi.

Ponieważ cofnięcie redukcji zostało przeprowadzone tylko na 14 dni, robotnicy nie zgodzą się na te warunki i zapowiedzieli strajk już w dniu dzisiejszym.

Wypowiedzenia nie ograniczyły się wyłącznie do robotników i majstrów na tkalni. Widzewska Manufaktura wydzierżawiła w swoim czasie niektóre oddziały produkcji, jak blacharski, metalurgiczny, stolarski, zwózki węgla i inne przedsiębiorcom prywatnym. Ponieważ przedsiębiorcy ostatnio nie otrzymali pieniędzy na wypłaty robotników, wypowiedzieli tym ostatnim pracę.

Również poważna liczba starszych majstrów na innych oddziałach, tudzież pracowników administracyjnych otrzymała wypowiedzenie pracy.

Książki i przybory szkolne kupuj tylko u Polaka!

Wrzesień
2
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Stefana kr.
Sobota: Bronisława p.
Kalendarz słowiański
Piątek: Czcibóg
Sobota: Przesława św.
Słońca: wschód 5,04
zachód 18,42
Długość dnia 13 g. 36 min.
Księżyca: wschód 14,17
zachód 22.38
Faza: 7 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundelewicza (Żyd), Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Letni — nieczynny.

KINA

Capitol — „Piętnastolatka".
Corso — „Ludzie z zaułka".
Ikar — „Prawo młodości" i „Noc w operze".
Metro — „Pensjonarka".
Oświatowy-Słońce — „Czar cyganerii" „Wyspa w płomieniach".
Palace — „Czardasz".
Przedwiośnie — „Warszawska cytadela".
Rialto — „Nieusprawiedliwiona godzina".
Stylowy — „Premiera".

KOMUNIKATY

WIELKIE PUBLICZNE ZEBRANIE GOSPODARCZE

urządza

WYDZIAŁ AKCJI GOSPODARCZEJ STRONNICTWA NARODOWEGO

w niedzielę, dn. 4 bm., o godzinie 10 w sali przy ulicy Bandurskiego 9/11 („Praca Polska") z referatami: kpt. Leona Grzegorzaka z Łodzi, mgra Leona Najmrodzkiego z Warszawy.

Wstęp dla wszystkich Polaków!

POŚWIĘCENIE PROPORCA STRONNICTWA NARODOWEGO

koła Łódź-Południe odbędzie się w niedzielę, dn. 4 września. O godz. 11 m. 30 przewidziane jest nabożeństwo w kościele św. Anny i poświęcenie proporca. O godz. 12 m. 30 zebranie w sali „Jutrznia" przy kościele św. Anny.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZW. ADWOKATÓW POLSKICH

w sprawie samorządu adwokackiego odbędzie się w piątek dn. 2 września rb. o godz. 21 w lokalu delegatury łódzkiej Rady Adwokackiej w Warszawie (Piotrkowska 56).

Zarząd Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących

i Przedstawicieli Handlowych odbędzie swe zebranie w sobotę, dn. 3 września rb. Ogólne powakacyjne zebranie członków Zrzeszenia odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm.

„Dwudniowa wycieczka do Gdyni"

Na dzień 10 i 11 września rb. Liga Popierania Turystyki organizuje wycieczkę pociągiem popularnym do Gdyni.

Wyjazd z dworca Łódź-Kal. nastąpi w piątek, dn. 9. 9. o godz. 20 m. 48, a powrót do Łodzi w poniedziałek rano o godz. 5 m. 54.

Cena karty kontrolnej na ten pociąg wynosi 17 zł 70 gr i uprawnia do bezpłatnego przejazdu koleją, oraz do otrzymania następujących świadczeń bez dopłat, a mianowicie: 1) jeden nocleg w hotelu L. P. T., 2) przejazd statkiem z Gdyni do Jastarni i z powrotem, 3) zwiedzanie portu motorówką i 4) zwiedzanie urządzeń portowych z przewodnikami.

Karty kontrolne sprzedaje kasa biletowa na stacji Łódź-Kal. i Biuro Podróży „Orbis".

Chleb dla narodowca

W centrum Łodzi jest do przejęcia sklep ze słodyczami i owocami. Potrzebny kapitał około tysiąca złotych. Zgłoszenia Wydział Akcji Gospodarczej Stron. Narodowego (Piotrkowska 86).

KRONIKA MIEJSCOWA

Rozpoczęcie zajęć szkolnych

Zajęcia szkolne rozpoczną się nabożeństwem dla gimnazjastów w klasztorze ss. urszulanek, a dla szkół powsz. w kolegiacie w poniedziałek, dn. 5 bm.

Powrót z urlopu

Powrócił z dorocznego urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie kierownik inspekcji budowlanej Zarządu Miejskiego w Łodzi, inż. K. Kopeć.

Szkoła Sztuk Pięknych im. Norwida

(Piotrkowska 86, tel. 171-70) zawiadamia, że w dniach 5, 6 i 7 września odbędą się egzaminy wstępne.

Tow. Muzyczne im. Chopina w Łodzi

zawiadamia swych członków, że lekcje chóru pod kierownictwem prof. Aleksandra Pędzimeża rozpoczynają się w piątek, dn. 2 września rb. Zapisy przyjmuje sekretariat we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 20 do 22 (Piotrkowska 92).

Młodzież wraca już z wakacyj

Konferencje nauczycieli — Program nauczania nie ulegnie zmianie

W dniu 5 września, tj. w poniedziałek, rozpoczyna się w szkołach rok szkolny. W związku z tym czynione są już ostatnie przygotowania do przyjęcia młodzieży.

W inspektoratach odbyły się konferencje z kierownikami szkół, poświęcone aktualnym sprawom szkolnym. Kierownicy otrzymali dyrektywy i wskazówki co do programu nauki, przy czym podkreślono, że program nauczania nie ulegnie zmianie i będzie stosowany w ramach zeszłorocznych.

W dniu 1 września kierownicy poszczególnych szkół odbyli konferencję z nauczycielami, którzy otrzymali szczegółowe instrukcje odnośnie nauczania.

Dla nowo wstępujących zapisy do szkół powszechnych odbywają się od 1 września.

Obecnie młodzież szkolna masowo wraca do Łodzi. Pociągi są przepełnione młodzieżą, która zdąża z wakacyj do zajęć szkolnych.

„Zdechniesz teraz łobuzie!"

Echa strzelaniny przy ul. Krakusa — Półtora roku więzienia za usiłowanie zabójstwa

Łódź, 1. 9. — Dnia 10 czerwca rb. około północy Piotr Wilczyński odprowadzał swą narzeczoną Irenę Wajs. Gdy zatrzymali się na rogu Bednarskiej i Krakusa nadeszli 43-letni Teofil Żmudziński i Skubiński, obaj pijani, i zaczepili Wilczyńskiego.

Ten pożegnał Wajsównę i poszedł z pijakami. Wówczas Skubiński uderzył w twarz Wilczyńskiego, a ten mu oddał, uderzając również Żmudzińskiego, po czym chciał odejść.

W tym momencie jednak Żmudziński dobył rewolweru i wystrzelił z odległości 4 m do Wilczyńskiego, raniąc go w pierś. Gdy Wilczyński padł, podszedł z rewolwerem i powiedział: „Zdechniesz teraz łobuzie!" Widząc jednak, że raniony nie ruszał się, zaniechał dalszego strzelania. Wilczyński przewieziony do szpitala utrzymany został przy życiu.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Żmudzińskiego na półtora roku więzienia za usiłowanie zabójstwa.

Terror podczas strajku

Grupa dwudziestu strajkujących napadła na pracujących dziewiarzy

Łódź, 1. 9. W przemyśle dzianym oficjalnie strajku nie ma, niemniej jednak chałupnicy, pracujący dla nakładców strajkują już. Ponieważ strajk obejmuje głównie Żydów, jak zwykle w tych wypadkach, mają miejsce wypadki stosowania przemocy.

Do mieszkania Szlamy Krupki przy ul. Pieprzowej 9 wtargnęła grupa około 20 strajkujących robotników dziewiarzy, którzy zażądali od Krupki i jego pomocników, by przerwał pracę, pobili domowników, zmusili pracujących do przerwania produkcji, po czym towar już gotowy oblali atramentem.

Policja zarządziła dochodzenie i zatrzymała jednego z uczestników terrorystycznego najazdu, którym okazał się 188-letni Bencjon Szafir z ul. Żydowskiej 29.

Krupka oblicza, że wskutek zniszczenia towaru wyrządzono mu straty w sumie 800 zł. Dalsze dochodzenie prowadzi policja.

Czy adwokat Samuel Bernstein otrzymał wymówienie?

Żydzi powinni być usunięci ze stanowisk radców prawnych

Łódź, 1. 9. — W kołach adwokackich i gospodarczych obiega pogłoska, że dotychczasowy radca prawny Giełdy Zbożowo-Towarowej Żyd adw. Samuel Bernstein otrzymał wymówienie.

Gdyby wiadomość ta odpowiadała prawdzie bylibyśmy świadkami rozpoczęcia ze wszech miar słusznej i koniecznej akcji usuwania żydowskich adwokatów ze stanowisk radców prawnych instytucyj o charakterze ogólnym. Giełda Zbożowo-Towarowa miałaby tę zasługę, że akcję tę zainicjowała i wskazała drogę innym instytucjom.

Fakt usunięcia Żyda adwokata ze stanowiska radcy prawnego Giełdy Zbożowo-Towarowej miałby ogromne znaczenie. Nie mogłaby wówczas na dokonywane odżydzenie radcostw prawnych pozostać obojętna Izba Przemysłowo-Handlowa.

Nie bardzo można by wówczas utrzymać na stanowisku radcy prawnego Zarządu Miejskiego adwokata Żyda Szarogrodera.

Możeby także wówczas fabrykanci chrześcijanie przestali korzystać z usług adwokatów Żydów. (Ł)

1100 robotników strajkuje

w przedsiębiorstwach transportowych

Łódź, 1. 9. — Strajk pracowników w przedsiębiorstwach transportowych objął około 1100 osób. Strajkujący domagają się uregulowania płac oraz czasu pracy, który w niektórych przedsiębiorstwach wynosi 10 do 14 godzin.

Strajk objął przeważnie przedsiębiorstwa żydowskie, gdzie pensje dyrektorów sięgają zawrotnej sumy, podczas gdy płace robotnicze wahają się w granicach od 4 do 6 zł i to przy czasie pracy ponad 8 godzin.



Z parku Sienkiewicza w Łodzi.

KRONIKA SĄDOWA

Rozbił budkę uliczną

Szofer Franciszek Szymczak (Żeligowskiego 32) jadąc samochodem w stanie pijanym, przy zbiegu ulic 6 Sierpnia i Al. Kościuszki wpadł na kiosk uliczny Zofii Miszewskiej i rozbił go.

Sąd Starościński skazał Szymczaka na 7 dni aresztu.

Nielegalny handel

W ciągu ostatnich dwóch dni policja zatrzymała 11 osób (Żydów) uprawiających nielegalnie handel uliczny i tamujących ruch. Sąd Starościński skazał wszystkich na karę aresztu od 3 do 5 dni.

KRONIKA DNIA

39-letni Jan Lipiński, w mieszkaniu własnym przy ul Łącznej 15 przez pomyłkę wypił pół szklanki formaliny, ulegając zatruciu. Pogotowie przewiozło Lipińskiego do szpitala.

Na posesji przy ul. Milionowej 29 w czasie naprawy dachu spadł z wysokości drugiego piętra 19-letni Jan Czaniecki (Gromadzka 13), odnosząc złamanie ręki oraz inne ciężkie obrażenia ciała. Rannego po opatrzeniu przewieziono do szpitala

Na budowli przy ul. Narutowicza 67 spadł z rusztowania z wysokości II piętra 56-letni Władysław Stankiewicz, odnosząc pęknięcie miednicy i złamanie nogi. Rannego w stanie ciężkim pogotowie odwiozło do szpitala.

Zatarg w zakładach Poznańskiego

Łódź, 1. 9. — W zakładach I. K. Poznańskiego, Ogrodowa 17, powstał zatarg na przędzalni odpadkowej.

Robotnicy zażądali wyrównania płac, zmiany nieodpowiedniego surowca na przędzalni i zwiększenia norm obsługi maszyn.

Dyrekcja uwzględniła żądania w kwestii zmiany przędzy i wyrównania stawek, odnośnie norm obsługi ma przeprowadzić badania.

Proces komunistów

Łódź, 1. 9. — W dniu wczorajszym odbył się proces komitetu dzielnicy górnej Międzynar. Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR). Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu dzisiejszym.

Tydzień przeciwpożarowy

Łódź, 1. 9. — W dniu 3 bm. rozpoczyna się w Łodzi Tydzień Przeciwpożarowy.

Wypadek, czy zamach samobójczy?

Łódź, 1. 9. — W mieszkaniu własnym przy ul. Piotrkowskiej 164 strzelił do siebie z rewolweru Żyd dr Władysław Zachiewicz, właściciel lecznicy dentystycznej.

Zachiewicz zranił się w okolicę serca i umieszczony został w szpitalu. Nie ustalono, czy to jest wypadek, czy też zamach samobójczy.

Kontrola handlu mlekiem

Łódź, 1. 9. — W związku z zanotowanymi wypadkami zakwestionowania mleka pochodzącego od krów chorych na pryszczycę, które handlarze przywozili do Łodzi, obecnie została zarządzona ostra kontrola handlu mlekiem.

Wydział prawny Zarządu Miejskiego

Łódź, 1. 9. — Decyzją kolegium miejskiego ustanowiony został nowy wydział samodzielny Zarządu Miejskiego, a mianowicie wydział prawny.

Pracownicy miejscy domagają się 5 pct podwyżki

Łódź, 1. 9. — Przedstawiciele pracowników miejskich odbyli mają ostateczną konferencję z tymcz. prezydentem miasta Godlewskim w sprawie podwyższenia płac o 5 pct w formie zwiększenia dodatku komunalnego.

W razie odrzucenia tych żądań walne zgromadzenie pracowników zadecyduje o dalszej akcji.

Likwidacja zatargu z kelnerami

Łódź, 1. 9. — Na konferencji u inspektora pracy uzgodniono z przedstawicielami związku kelnerów warunki pracy pracowników gastronomicznych w zakładach „Halka" i „Europejska". Spór został zlikwidowany.

SPORT

Zarządzenie PZPN

Pod koniec rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo powtarza się co roku ta sama historia: brutalność i rozpasanie święcą swe triumfy. W celu zdobycia tytułu mistrza, czy też utrzymania się w swojej klasie, wszystkie środki są dobre, nawet te, które stoją w rażącej sprzeczności z regulaminami oraz samym pojęciem sportu.

W ubiegłą niedzielę karetka pogotowia ratunkowego odwoziła ofiary brutalnej gry z boiska krakowskiego, w czasie zawodów o wejście do Ligi pomiędzy Garbarnią i Union Touringiem. Karygodne rzeczy działy się również na boisku Polonii warszawskiej, co przedstawia Cracovia w piśmie, które niżej zamieszczamy. Nie są to niestety wypadki odosobnione. Rozwydrzenie graczy i publiczności przebrało miary, toteż zarząd PZPN zapowiada ostre represje.

Począwszy od najbliższej niedzieli sędziowie ligowi będą musieli przed rozpoczęciem spotkań odczytać przed frontem graczy następujące rozporządzenie PZPN:

„Otrzymałem od zarządu PZPN polecenie, jak najenergiczniejszego tępienia wszelkich objawów brutalności oraz złego sportowego zachowania się ze strony zawodników i przedstawienia wszystkich przejawów brutalnej gry względnie niesportowego zachowania się w sprawozdaniu sędziowskim, celem umożliwienia pociągnięcia winnych do najsurowszej odpowiedzialności dyscyplinarnej przez Wydziały Gier i Dyscypliny.

Wobec tego wzywam panów do gry jak najbardziej fair i sportowego zachowania się."

Obok tego okólnika do sędziów, PZPN wydał nakaz wydziałom gier i dyscypliny natychmiastowego rozpatrywania spraw i ferowania wyroków. W sprawach zagmatwanych które wymagają dłuższego badania, należy zawodników zawieszać aż do ukończenia dochodzeń.

Cracovia o meczu z Polonią. W związku z protestem Polonii, dotyczącym spotkania Polonia — Cracovia o mistrzostwo Ligi, jaki odbył się ubiegłej niedzieli w Warszawie, zarząd Cracovii wystosował do zarządu Ligi P. Z. P. N. pismo, które poniżej przytaczamy:

„W myśl § 10 postanowień P. Z. P. N., towarzystwo urządzające zawody winno dać pełną obronę osobistą i czci graczom, zarówno podczas zawodów, jak i po zawodach. Przepis ten został złamany przez K. S. Polonia, w czasie zawodów w dniu 28 sierpnia rb. w Warszawie, urządzonych przez ten klub.

„Ocena całego przebiegu meczu należy do sędziego zawodów i nie myślimy ich przedstawiać, zresztą, członkowie najwyższych władz piłkarskich byli obecni na zawodach i widzieli obraz tego, co, gdyby miało się powtórzyć, musiałoby doprowadzić do zlikwidowania gry w piłkę nożną.

„Ze swej strony na podstawie zeznań graczy stwierdzamy, że przez cały czas zawodów publiczność z miejsc stojących rzucała na graczy kamieniami, a to samo miało miejsce w czasie schodzenia z boiska do szatni.

„Nie koniec na tym. Kiedy gracze wraz z kierownictwem wsiedli do taksówek, by udać się do hotelu, zwolennicy Polonii rozpoczęli bombardowanie kamieniami taksówek, tak że powybijali w nich wszystkie szyby. W jednym aucie zniszczono uderzeniem kamienia taksometr, odłamki zaś szkła w mniejszym lub większym stopniu pokaleczyły prawie wszystkich jadących. O fakcie tym zawiadomili poszkodowani szoferzy XII Komisariat P. P. w Warszawie, a przypuszczamy, że i władze piłkarskie.

„Fakty te nie wymagają żadnych komentarzy, tym nie mniej są tak potworne, że się powtarzać nie powinny. W tym celu zwracamy się do Sz. Zarządu z prośbą o wydanie zarządzeń tego rodzaju, które by w przyszłości gwarantowały zawodnikom życie i zdrowie."

Kolarstwo

Ogólnopolski wyścig kolarski w Poznaniu. Poznański OZK organizuje w dn. 11 bm. jednodniowy ogólnopolski wyścig kolarski na dystansie 240 km. Będzie to największy wyścig kolarski, zorganizowany w ciągu ostatnich 2 lat przez okręg poznański.

Lekka atletyka

Do obozu przed mistrzostwami Europy pań wyznaczone zostały: Walasiewiczówna, Kałużowa, Książkiewiczówna, Słomczewska, Wajsówna, Flakowiczówna Gawrońska. Z Warszawy dojeżdżać będą na treningi Wenclówna i Balcerkówna.

Pięściarstwo

Drużynowe mistrzostwa Warszawy w klasie B rozpoczną się 17 bm., a w klasie A — 18 bm.

Do mistrzostw w klasie A zgłoszone zostały drużyny Polonii, Czechowic, C. W. S., Okęcia i Makabi. Brak zgłoszenia fortu Bema.

Do mistrzostw w klasie B zgłoszono: P. Z. L., Gwiazdę, Warszawiankę, Skrę, Orkan i Broń z Radomia.

Losowania spotkań odbędą się w najbliższych dniach. (PAT)

Dymisja kapitana sportowego W. O. Z. B. W dniu wczorajszym podał się do dymisji kapitan sportowy Warszawskiego O. Z. B. p. Romanowski.

Zgłoszenie dymisji jest wynikiem różnicy zdań pomiędzy p. Romanowskim i zarządem W. O. Z. B. co do składu reprezentacji Warszawy na tournée w Danii.

Nie wiemy jakie stanowisko zajmuje zarząd W. O. Z. B., nie wiemy co spowodowało „różnicę zdań". Zdziwienie musiało wywołać jednak wyznaczenie przez p. Romanowskiego Żyda Rotholca — w rezerwie drugiego Żyda Rundsteina. Słusznie w związku z tą sprawą pisze „Warszawski Dziennik Narodowy", że „przykra nauczka, której nie poskąpił Żyd Rotholc Polskiemu Związkowi ZBokserskiemu, lekceważąc wezwanie na obóz (przed batalią z Włochami), nie została widocznie, dostrzeżona przez W. O. Z. B.

A może stołeczna magistratura bokserska czuje się tak dalece „autonomiczna", że smutne doświadczenia PZB jej nie obowiązują?!"

Ze swej strony musimy zaznaczyć, że bynajmniej nie mamy pewności czy W. Z. B. zrozumiał daną mu nauczkę.

Wioślarstwo

Kepel w Paryżu. Wicemistrz na jedynkach Jerzy Kepel, startować będzie w regatach międzynarodowych we Francji dwukrotnie, a mianowicie: 11 bm. w biegu o puchar Paryża, 18 bm. w mistrzostwach Sekwany.

Wioślarz polski w biegu o mistrzostwo Sekwany bronić będzie zdobytego przez siebie dwukrotnie tytułu mistrza w latach 1936 i 1937.

Wśród zawodowców

Szamota w Ameryce. Jak wiadomo, znany polski sprinter zawodowy, kolarz Szamota bierze udział w kolarskich mistrzostwach Stanów Zjednoczonych.

Po 4 dniach i tyluż rozegranych seriach (na ogólną ilość — 6), Szamota wycofał się z dalszego udziału w mistrzostwach, zrywając jednocześnie zawarty kontrakt.

Powodem rezygnacji Polaka były złośliwe i stronnicze decyzje sędziego, które pozbawiły Szamotę dwukrotnie pierwszego miejsca w dwóch półfinałach.

Henryk Chmielewski rozegrał we wtorek drugi mecz w charakterze zawodowca w Buffalo. Przeciwnikiem Polaka był Joe Brandon. Chmielewski zwyciężył pewnie na punkty po 6-

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego **złożono w** dalszym ciągu:

Na „Caritas", okr. pozn.: Bank „Vesta" w miejsce wieńca na trumnę śp. Bolesława Wybieralskiego, członka Rady Nadzorczej, 100,— zł, razem z poprzednio pokwitowanymi 101,— zł.

Na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli w Junikowie: Z. M. 5,— zł, razem z poprzednio pokwitowanymi 25,— zł.

programy radiowe

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

Sobota, 3 września

15,15 Königsw. — Melodie operowe. **16,00 Wrocław** — Koncert popularny z udz. sol. **16,10 Praga** — Muz. rozrywkowa z udz. orkiestry cygańskiej i solistów. **16,45 Ryga** — „Tristan i Isolda" op. Wagnera (fragm.) **17,15 Mediolan** — Muz. taneczna. **17,30 Budapeszt** — Muz. cygańska. **18,00 Paris PTT** — Koncert orkiestrowy. **18,20 Wrocław** — Pieśni cygańskie Brahmsa w wyk. chóru. **18,45 Droitwich** — Lekka muzyka francuska. **19,00 Budapeszt** — Koncert popularny. **Kolonia** — Muz. rozrywkowa, **Monachium** — Rozmaitości muzyczne. **19,05 Ryga** — Melodie operetkowe i filmowe. **20,00 Bruksela fr.** — Koncert ork. chóru i solistów. **20,10 Kolonia** — „Rycerskość wieśniacza" op. Mascagniego. **Kalundborg** — Koncert muzyki islandzkiej. **Wrocław** — Wesoły wieczór muzyczny **Wiedeń** — Muzyka do tańca. **20,15 Londyn Reg.** — Koncert symf. z udziałem solisty (fort.) W progr.: muzyka Czajkowskiego. **Königsw.** — Piękne melodie. **20,20 Sottens** — Koncert utworów Chabriera i Lalo. **20 30 Florencja** — Koncert symf. **21,00 Mediolan** — „Loreley" op. Catalaniego. **P. Parisien** — „Albeniz" aud. muzyczna. **21,15 Kolonia** — Muz. włoska. **Luksemburg** — Koncert symf. **21,55 Londyn Reg.** — Koncert symf. (część II). **22,00 Ryga** — Muz. taneczna. **22,05 R. Paris** — Koncert muzyki symf. **22,30 Londyn Reg.** — Muz. taneczna z Ameryki. **22,35 Budapeszt** — Koncert muzyki lekkiej. **Bruksela** — Koncert popularny. **Wiedeń** — Koncert rozrywkowy. **24,00 Frankfurt i Sztutgart** — Koncert rozmaitości muzycznych.

OGÓLNOPOLSKIE

6.15 audycja poranna; **7.15** muzyka poranna w wyk. ork. Rozgł. Lwowskiej; **11.57** sygnał czasu; — **12.03** audycja południowa: **15.15** Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Skrzydlaty chłopiec" wg. Kornela Makuszyńskiego zradiofonizował Józef Sorokowicz — (część II i ostatnia); **15.45** wiadomości gospodarcze: **16.00** „Dlaczego się księżyc uśmiecha?" — radiorewja w oprac. Ken-Wey'a (z Krakowa): **16.45** „Wywczasy letnie dawniej a dziś — felieton dr Jana Straszewskiego (z Torunia) **17.00** muzyka taneczna w wyk. Zespołu Salonowego Miszułowicza i Butkiewicza; **18.00** nasz program; **18.10** koncert solistów z Torunia). Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian i Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela; **18.45** — „Szkolne czasy Jana Dęboroga" Władsław Syrokomli — kwadrans poetycki (z Wilna): **19.00** duety polskie w wyk. Ireny Gadejskiej i Janiny Hupertowej: **19.20** pogadanka aktualna; **19.30** „Film i rewia" w wyk. Małej Ork. P. R. oraz Tadeusza Olszy (piosenki) i Zdz. Karczewskiego (humor) i Jana Ławrusiewicza (git. haw.); — **20.00** audycja dla Polaków za granicą; **20.45** dziennik wieczorny; — **20:55** pogadanka aktualna; **21.00** — audycja dla wsi: „Dur brzuszny i czerwonka", pogadanka; **21,10** — muzyka lekka w wyk. Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego (z Poznania): **21.50** wiadomości sportowe; **22.00** godzina niespodzianek; **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — **8,00** soliści w lekkim repertuarze — płyty; **8,55** wiadomości z Pomorza; **13,00** dla każdego coś ładnego — płyty: **17,00** „Dancing na plaży" — audycja słowno - muzyczna w układzie Stanisława Milskiego. Ilustracja muzyczna z płyt: **17,50** wiadomości sportowe; **17,55** program na jutro.

Katowice — **5,15** audycja poranna; **13,50** wiadomości bieżące; **14,00** muzyka obiadowa z płyt — z Krakowa; **15,10** giełda; **17,00** koncert życzeń; **17,50** wiadomości sportowe: **17,55** program na jutro; **21,00** pogadanka aktualna.

Kraków — **8,00** muzyka lekka — płyta za płytą; **14,00** muzyka obiadowa — płyty: **15,10** lokalne wiadomości gospodarcze: **17,00** pogadanka aktualna; **17,10** orkiestra londyńska i C. Cassado — płyty; **17,50** odczytanie programu na dzień następny; **17,55** wiadomości bieżące: **21.00** chwilka społeczna; **21,05** lokalne wiadomości sportowe.

Łódź — **6,20** muzyka z płyt — z W-wy); **13,45** utwory F. Schuberta — płyty; **14,15** łódzkie wiadomości giełdowe; **14,20** muzyka obiadowa — płyty; **17,00** nowe nagrania rozrywkowe — płyty; **17,30** wiadomości sportowe lokalne; **17,35** spacer po Bałuckim Rynku — pogadanka; **17,50** o wszystkim po troszku; **17,55** odczytanie programu; **21,00—21,10** rozmowe z radiosłuchaczami — przeprow. dyr. Stanisław Nowakowski.

Humor zagraniczny



— Ko — kochany Kolego, pozwolisz że cię przedstawię mojej żonuchnie... („Humorist" — Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony. 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.



16)

Pan mówi o policji. Znaleźli ciało Naci i myślą, że ona została zamordowana. Nie wiedzą, że właśnie to ciało było chore i ciągnęło ją do grobu, że bez tego ciała śliczna jej główka żyć będzie dalej. Przekonają się ci mądrzy panowie, że nietylko ręce i nogi można odcinać, jeżeli są niezdrowe.

Patyrak widział, że żadne perswazje nie odniosą skutku. Badawczo więc mierzył wzrokiem postać obłąkanego, obliczając, czy siły jego wystarczą, aby użyć gwałtu.

Wtem zapukano do drzwi.

Doktór drgnął, jak gdyby poznał gościa po sposobie zapukania. Spiesznie odsunął zasuwkę.

Wysoki mężczyzna, okryty płaszczem futrzanym, wszedł do pokoju. Doktór rzucił mu się na szyję i ucałował serdecznie.

Był to „czerwona maska". I teraz była twarz jego do połowy maską czerwoną zakryta.

— Jak jest z aptekarzem? — zapytał Patyraka.

— Wszystko gotowe — odparł tenże.

— Dobrze! — rzekł przybyły.

Następnie zwrócił się do doktora:

— Musisz uchodzić, Pawle. Czy masz jakie listy lub manuskrypty, które zabrać sobie życzysz?

— Nie pójdę nigdzie, bracie — odrzekł doktór — wiesz, Nacia śpi jeszcze i ja nie mogę oddalić się, dopóki się nie obudzi.

Wzrok wysokiego mężczyzny spoczął na mówiącym z wyrazem smutku i boleści. Doktor dostrzegł to i rzekł niespokojnie:

— Czy ty, Borysie, także sądzisz, że ja Nacię zamordowałem? Nie, ty tak nie możesz sądzić; wiesz przecie, ile jej zawdzięczam i jak bardzo ją kocham.

— Wierzę ci, bracie — rzekł Borys Sokołow łagodnie — że nie miałeś zamiaru zamordować Naci. Czy nie mógłbym jej widzieć? — dodał.

— Śpi jeszcze, lecz to nic nie szkodzi. Chodź!

Obaj weszli ostrożnie na palcach do pokoju, skąd biło światło. Oczy Borysa dostrzegły najprzód osobliwy przyrząd, stojący na środku.

Był to trójnożny postument, na wierzchu którego tkwiła głowa, o bladej, jak płótno, twarzy. Postument okryty był z lekka suknią kobiecą. Pod postumentem stało naczynie, pod którym paliła się lampka spirytusowa. Od naczynia zaś mnóstwo rur i rurek szło w górę, aż do głowy.

Była to głowa kobiety. Od bladej twarzy odbijały jaskrawo długie, ciemne rzęsy zamkniętych oczu. Włosy ciemno-blond splecione były w warkocz, który jak korona okalał piękną główkę. Na ustach usiadł bolesny uśmiech.

— Jak mocno śpi — szepnął Paweł z czułością — od pół roku już tak dobrze nie spała. Gdy się zbudzi, będzie się czuła dużo silniejszą.



Był to trójnożny postument, na wierzchu którego tkwiała głowa, o bladej jak płótno twarzy.

Borys odwrócił się pełen smutku.

Obłąkany począł mówić dalej przyciszonym głosem:

— Żebyś ty wiedział, jak ona cierpiała! Kaszel straszliwy męczył ją dniem i nocą. Nie mogłem znieść tego. Ty nie wiesz, Borysie, co to za boleść, patrzeć na męczarnie ukochanej osoby i nie móc ani pomóc, ani ulżyć cierpieniom. Wiesz, byłem wtedy bliski szaleństwa. Próbowałem wszystkich środków, jakie kiedykolwiek wynaleźli Kochy, Marmorki i inne wielkości medyczne. Wszystko napróżno. Aż raz Nacia rzekła do mnie: „Pawle! ty taki jesteś mądry i tak znasz mój organizm, powiedz mi przynajmniej, gdzie siedzi choroba, jak długiego czasu jeszcze będzie potrzeba, zanim mnie zabije" — wtedy, wiesz przyszło na mnie jak objawienie! Nie mówiłem jej o tym zaraz, bo nie byłem pewny swego, ale kiedym już wszystko przyrządził doskonale, powiedziałem jej. Wytłumaczyłem jej, że owe miliony bakcyli zniszczyły już jej ciało i że nie ma innej rady, jak odrzucić je, aby ratować głowę. Zaczęła płakać. Ale gdym jej wszystko pokazał i wytłumaczył, zgodziła się. Było to przed czterema tygodniami. Ach, jacy potem byliśmy weseli! Śmialiśmy się i z kaszlu i z krwi, którą wyrzucała — wiedzieliśmy, że to wszystko skończy się niedługo. Przysiągłem jej, że ją napowrót do życia przywołam — i dotrzymałem przysięgi! Patrz, Borysie, to moje dzieło.

Odkrył postument, ukazując mechanizmy.

— Widzisz — tłumaczył tonem zadowolonego wynalazcy — to jest mechanizm, który porusza te oto dźwignie...

Wtem zapukano do drzwi. Borys Sokołow wyszedł spiesznie.

— Policja już jest tutaj; niech pan wyjrzy oknem — rzekł Patyrak.

— Przekleństwo — szepnął Borys i dodał: — przywlecz tu natychmiast aptekarza.

Wróciwszy, zastał Pawła przed postumentem, szepcącego pieszczotliwie słówka.

Przystąpił do niego i położywszy rękę na jego ramieniu, rzekł z mocą:

— Idziemy!

Paweł drgnął.

— Dokąd? — zapytał.

— Tam, gdzie będziesz bezpieczny.

— Czyż tu grozi mi niebezpieczeństwo? Myślisz o policji. Ależ nie obawiam jej się, gdyż nie popełniłem nic złego.

Borys potarł ręką czoło. Był bezradny wobec oporu obłąkanego. Po krótkim namyśle rzekł stanowczo:

— Spiesz się, Pawle, gdyż nie policja cię ściga, lecz Łobanow!

Straszliwa zmiana zaszła w obłąkanym na dźwięk tego nazwiska. Z oznakami najwyższej trwogi rozglądał się wokoło.

— Łobanow, Łobanow! — powtarzał bezradnie — bracie, ratuj! — dodał rozdzierającym głosem.

Twarz Borysa skrzywiła się boleśnie, a w oczach zamigotał blask nienawiści. Pochwycił Pawła w objęcia i szepnął czule jak matka do chorego dziecięcia:

— Chodź, bracie, ja cię obronię i pomszczę krwawo — dodał, zgrzytając zębami.

— A teraz chodźmy stąd — rzekł stanowczym głosem, chwytając Pawła za rękę, aby go wyprowadzić.

Paweł szedł za nim, gdy w tem wzrok jego padł na postument.

— Nie mogę! — krzyknął rozpaczliwie — nie mogę opuścić Naci.

— Nacię zabierzemy z sobą, nie możemy przecież zezwolić, aby wpadła w ręce Łobanowa — rzekł Borys przekonywująco.

— Doprawdy, bracie, ach, jakiś ty dobry i jak ja ciebie kocham

Mówiąc to, Paweł rzucił się na szyję Borysa i ściskał go serdecznie

Ostatnia próba

Po wyjściu Borysa Sokołowa Magda Karwicz zamyśliła się głęboko.

Jakże często myślała o tych towarzyszach zabaw dziecinnych, z których jeden tak niespodziewanie stanął dziś na jej drodze. I jak często w dzieciństwie, tak i dziś rozeszła się z nim w gniewie.

Był zawsze taki sam: porywczy, gwałtowny i żądny panowania. Wszyscy mu zawsze ulegać musieli, ona tylko jedna miała odwagę opierać się jego wszechwładnej woli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

52)

Pod wrażeniem ciosu, jaki na nią spadł, zerwała się Anna i patrzyła na niego, jakby nie rozumiała słów jego. Co to miało znaczyć? Czy to był żart? Może istniał brat jej starszy, który powinien być właściwym spadkobiercą dóbr jej stryja? Ani na chwilę nie domyślała się okropnej prawdy, czuła się tylko ogłuszona, przykuta do miejsca, a w modrych jej oczach było widać zdumienie, powątpiewanie i przestrach niezmierny.

— Zdaje mi się, że mnie pani nie rozumie — rzekł po chwili, — przecież starałem się mówić jasno i zrozumiale. Pojmuję, że wiadomość taka niespodziewana może przerazić. Dzieją się nieraz jeszcze dziwniejsze rzeczy na świecie! Co znaczy śmierć chłopca, który byłby odziedziczył kiedyś ogromną fortunę pana Siekierskiego?

— Czemu ja nic o tym nie wiedziałam? Kiedy umarł ten... Matka moja...

— Chciała pani powiedzieć Anna Zborska...

Anna wyprostowała się dumnie.

— Moja matka! — powtórzyła szorstko.

— Przepraszam — poprawił spokojnie — Anna Zborska, a raczej Anna Siekierska, posiadała tylko jedno dziecko, które, jak miałem już zaszczyt powiedzieć to pani, było chłopcem... a nie dziewczynką.

Anna nic jeszcze nie rozumiała. Cofnęła się tylko i utkwiła w twarzy Borowskiego oczy, błyszczące gniewem i śmiertelnym przerażeniem. Chciała przemówić, lecz głos jej wypowiedział posłuszeństwo. W tej chwili zaszeleściło coś w galerii i Róża stanęła przed nimi strojna i uśmiechnięta.

— Co, pierwsza próba już ukończona? — zawołała wesoło. Ależ doskonale, znakomicie, Anno! Poza twoja tak pełna wyrazu, że wyobrazić sobie lepiej nie można. Widzowie szaleć będą z zachwytu. To pewnie chwila, w której baron wyznaje pannie Coktail, że jest w niej zakochany.

— Rzeczywiście, wyraz całej postawy znakomicie pojęty, — pochwalił Borowski swobodnie — za wiele tylko przerażenia w oczach. Poza pani byłaby wtedy doskonała, gdyby wraz z narzeczonym odebrano pani majątek, stanowisko, słowem — wszystko. Pomimo to muszę przyznać, że pani wielkie posiada zdolności i byłaby z pani znakomita artystka.

Anna zwolna odzyskiwała przytomność. Tylko dreszcz nerwowy wstrząsnął jej członkami, gdy zmuszając się całą siłą woli, wstała teraz i zbliżyła się do Róży.

Piękna wdówka, błyszczącą wspaniałymi klejnotami, naciągała spiesznie rękawiczki.

— Założę się — mówiła — że Anna będzie gwiazdą naszego przedstawienia. Ta poza była tak wspaniale tragiczna! Jak ci się podoba ta komedia?

— Jak mi się podoba? — powtórzyła Anna napół przytomnie — ach...

Lecz znaczące spojrzenie Borowskiego wróciło jej panowanie nad sobą.

— Bardzo, bardzo, — rzekła prędko.

— Przeczytałaś ją całą?

— Nie wiem, doprawdy — zmuszając się do uśmiechu dodała: — mistrzowska gra pana Borowskiego wyprowadziła mnie zupełnie z równowagi.

— Na jutrzejszej próbie będziesz musiała odczytać całą swoją rolę, ciekawa jestem, czy odpowie naszym wymaganiom. Ach, Anno, jaka szkoda! Jakim się to stało sposobem?

— Cóż takiego?

— Twój śliczny wachlarz!

Anna spojrzała na kosztowne cacko i uśmiechnęła się smutnie. Nie jedna już laseczka, lecz wszystkie prawie były złamane, cały zaś herb Siekierskich zdruzgotany był tak, że nawet go poznać nie było można.

— Wielka to nieuwaga z mej strony — rzekła. — Ale trudno, stało się.

— A rzuciwszy go niedbale na kanapkę, dodała: — Nie mogę go już używać. Idziesz do salonu Różo? Pójdę z tobą, pan Borowski już mnie pewnie zwolni od dalszej próby.

— Dziś już nie — odpowiedział uprzejmie. — Lecz jutro będę musiał panią znowu trudzić.

— Owszem!

Skinęła lekko głową i zwróciła się ku drzwiom. W tej chwili rozległ się na dole dzwonek obiadowy i reszta gości ukazała się w galerii.

— Jaka wspaniała twoja suknia! — mówiła Róża, schodząc po szerokich, perskim dywanem wykładanych schodach.

— Powiedz pani nam szczerze — zapytał Borowski grzecznie, — czy życie posiadałoby taką samą wartość dla pani, gdyby zamiast tych aksamitów, musiała nosić skromną, wełnianą, źle skrojoną sukienkę?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Tragiczna ofiara zazdrości Hindusa

Dziwne przygody i smutny koniec pięknej Kanadyjki zakochanej w Hindusie

Pisma amerykańskie donoszą o tragedii miłosnej, której ofiarą stała się piękna kanadyjka, Helena Rüggeman. Niezwykła piękność osiemnastoletniej dziewczyny zrobiła wielkie wrażenie na producencie filmowym Fryderiku Haest'cie, który ją zaangażował do filmu. W roku 1932 towarzystwo rozpoczęło nakręcać w Delhi (Indie) film pt.

„Noce indyjskie"

z Heleną Rüggeman. Po ukończeniu filmu nastąpiła sensacja: Helena Rüggeman zniknęła. Pozostawiony list wyjaśnił tajemnicę. Helena uciekła z pewnym Hindusem, synem złotnika z Delhi, który nie chciał zgodzić się na małżeństwo zakochanej pary.

Helena i Hindus przenieśli się do Kanady, gdzie w pobliżu Edmonton wynajęli małą, samotną willę. Widywano ich często w Edmonton, gdzie podobnie jak swego czasu w Montrealu

uroda młodej kobiety

powszechną zwracała uwagę. W towarzystwie wiedziano powszechnie, że Hindus był bardzo zazdrosny o swoją żonę. Urządzał on jej często sceny i zmuszał ją do opuszczenia lokali rozrywkowych, kiedy mniemał mieć powód do zazdrości. Nic dziwnego, mężczyźni emablowali ją, młoda kobieta raz temu, raz innemu z zakochanych dżentelmentów zdawała się robić awanse. W gruncie rzeczy były to tylko niewinne flirciki, z których piękna kobieta nie lubi rezygnować.

Tak minęły dwa lata. Po pewnej, — szczególnie namiętnej scenie, jaką Hindus urządził swojej żonie,

powszechnie zwracano uwagę,

że od dłuższego czasu nie było ich nigdzie widać. Przy telefonie nikt się nie odzywał. Pewien ekspedytor, który przejeżdżał obok willi Kanadyjki opowiadał, że słyszał z niej jakoby

wołania o pomoc.

Gdy policja wysłała detektywa, musiał on wyważyć drzwi, ponieważ nikt mu nie otwierał. Kiedy urzędnik stanął na progu sypialni, przedstawił mu się okropny widok. W łóżku leżała ze skrępowanymi rękoma i nogami zupełnie wycieńczona pani Tihane. Piękna jej twarz zniekształcona była do niepoznania za pomocą grubego tatuowania. Młoda kobieta zrazu niezdolna była do mówienia.

Później zeznała co następuje: Po ostatniej scenie zazdrości mąż więził ją przez dwa tygodnie w piwnicy, dając jej jako jedyne pożywienie suchy chleb i wodę. Służba została zwolniona. Następnie zabrał ją znowu do mieszkania, prosił ją o przebaczenie i obiecywał, że już nigdy nie będzie zazdrosny. Krótko potem znowu przyszło do ostrych zatargów. Helena

straciła przytomność,

a kiedy ją znowu odzyskała, czuła silne bóle twarzy i była skrępowana. Zrozumiała, że mąż ją oszołomił, by się na niej zemścić. Odkąd wróciła jej przytomność, nie widziała więcej swego męża.

Zazdrosny Hindus ulotnił się nie wiadomo, dokąd. Pani Tihane odzyskała w szpitalu pod troskliwą opieką znakomitego chirurga swoją piękną twarz.

W kilka miesięcy potem młoda kobieta wyruszyła do Indyj. Mimo zbrodni, jakiej dopuścił się na niej jej mąż, ciągnęło ją znowu do niego. W Delhi spotkała swego męża i pogodziła się z nim. Oboje wyjechali do Benares, gdzie Tihane nabył wielki hotel, który prowadził wspólnie z żoną. I tutaj zwracała jej piękność powszechną uwagę, szczególnie goście zagraniczni zabiegali o jej względy. Mówiono też, że pewien znany maharadża zakochał się w pięknej kobiecie i dla niej zamieszkał stale w Benares.

Nagle, w lipcu tego roku, piękna Kanadyjka zniknęła. Tihane posądzał dwóch znakomitych Hindusów,

że ją uprowadzili.

Tymczasem w początku tego miesiąca tajemnicze zniknięcie młodej kobiety doznało nieoczekiwanego i grozę budzącego wyjaśnienia. Pewien Malajczyk, który służył u Tihanego doniósł policji, że widział zabalsamowane zwłoki zaginionej kobiety w gabinecie, w którym Tihane przechowywał swoje klejnoty. Zanim policja zdołała stwierdzić prawdziwość tego doniesienia, uprzedzony o tym Tihane pozbawił się życia wystrzałem z pistoletu.

KK.



Angielski olbrzym powietrzny, który uległ niedawno katastrofie, łamiąc się przytym na pół



W dniu 4 września, na znak przyjaźni francusko-amerykańskiej poświęcony zostanie na wybrzeżu biskajskim, przy ujściu rzeki Girondy taki oto pomnik.

Rozwój gazownictwa

O rozmiarach i stałym rozwoju gazownictwa w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. świadczy garść cyfr, zaczerpnięta z ostatnich statystyk. Do niedawna przemysł stalowy uchodził za najsilniej rozwiniętą gałąż przemysłu amerykańskiego.

W świetle powyższej statystyki okazuje się jednak, że gazownictwo prześcignęło go. W przemyśle stalowym amerykańskim zainwestowanych jest obecnie 4,2 miliarda dolarów, w gazownictwie 5 miliardów dolarów. Olbrzymi ten przemysł obsługuje dziś 17 milionów konsumentów. Miasta i osiedla zaopatrzone w gaz posiadają łącznie 80 milionów mieszkańców. Licząc po 4—5 osób na rodzinę, wynika, że prawie wszyscy mieszkańcy miast i osiedli zaopatrzonych w gaz korzystają z niego.

Polska natomiast liczy wszystkiego 270.000 konsumentów, a miasta, posiadające gazownie, 5 milionów mieszkańców. W przeliczeniu na stosunki amerykańskie powinniśmy mieć powyżej 1 miliona konsumentów gazu, przy obecnym stanie naszego gazownictwa, a nie 1/4 miliona. Japonia, która liczy taką samą ilość gazowni jak Polska, posiada 2 miliony konsumentów czyli prawie siedmiokrotnie więcej, a wytwarza gazu przeszło 800 milion. m. sześć., czyli przeszło 5 razy więcej niż u nas.

Wracając do stosunków w Stanach Zj. Am. P., należy nadmienić, że w roku 1936 sprzedano 1.464.000 kuchen gazowych, czyli więcej niż wynosi ogólna ilość kuchen elektrycznych, będących w tym czasie w użyciu. Pobieżne obliczenia za rok 1937 wykazują sprzedaż około 1.600.000 kuchen gazowych, co stanowi wzrost sprzedaży o 10 proc. i dorównuje poprzedniemu szczytowemu zbytowi w roku 1929. Ilość instalacyj centralnego ogrzewania, opalanych gazem. oceniona była w roku 1937 na 735.000. Dodając do tego około 1.300.000 mieszkań ogrzewanych indywidualnymi piecami gazowymi, otrzymuje się cyfrę około 2.000.000 mieszkań, opalanych gazem. W roku zeszłym przeprowadzono intensywną propagandę na rzecz grzejników wody, uzyskując na tej drodze sprzedaż grzejników automatycznych wyższą o 20 proc. niż w roku 1936.

Gazownictwo Stanów Zjednoczonych A. P. zatrudnia przeszło 135.000 osób, których łączne roczne uposażenia wynoszą przeszło 213.000.000 dolarów. Średnia płaca w gazownictwie wynosi 1.575 dol. rocznie i jest wyższa niż w przemyśle stalowym (1.421 dol.) oraz automobilowym (1.470 dol.).

O dużym zmechanizowaniu ruchu gazowni i rozmiarach inwestycyj świadczą również następujące cyfry:

w przemyśle automobilowym przypada na każdego zatrudnionego robotnika około 3.000 dol. zainwestowanych w urządzeniach i maszynach, w przemyśle stalowym cyfra ta wynosi około 7.000 dol., w kolejnictwie około 25.000 dol., w gazownictwie natomiast około 37.000 dol.

Dla dalszego porównania zestawimy dane angielskiego miasta Birmingham z danymi naszego Poznania:

roczna prod. gazu — 478.000.000 m^3 (B) — 19.141.750 m^3 (P),

ludność 1.250.000 (B) — 267.000 (P),

ilość konsumentów 338.530 (B) — 38.917 (P),

oddanie gazu na 1 miesz. 382 m^3 (B) — 71^3 m (P),

oddanie gazu na 1 kons. 1.400 m^3 (B) — 491 m^3 (P),

HUMOR

Bliźniaczki, czy nie bliźniaczki?

Dobroduszny starszy pan pyta dwoje małych dziewczynek:

— Jesteście bliźniaczki?

— Nie! — odpowiadają dziewczynki.

— A ile masz lat.

— Siedem!

— A ty?

— Też siedem!

— No, to jesteście bliźniaczki!

— Nie! — pada odpowiedź. — Jesteśmy resztą z trojaczków.



Ojciec wrócił z frontu chińskiego

Rozrywki umysłowe

pod kierownictwem Stacha Wichury

Kierownik działu rozrywek przyjmuje codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 18,30 do 19,30.

Halina S., Łódź. Arytmograf po poprawieniu pójdzie. W tego rodzaju zadaniu należy daną literę oznaczyć jedną i tą samą cyfrą. Cyfra ta powtarza się tyle razy ile razy jest zastosowana dana litera. Zadania nadesłane do druku należy pisać na osobnych kartkach.

Jerzy Olejniczak, Łódź. Zadania są dość trudne. Rozwiązywać je musi się z atlasem i słownikami języków obcych. Tego należy w miarę możności unikać. Przeczytaj ostatnie zdanie odpowiedzi: p. Halina 5. — Zadania za parę tygodni będą umieszczone.

Mgr Leo. Szarada dość dobra. Jednak muszę powstrzymać się narazie z jej umieszczeniem, ze względu na rozwiązanie (nazwisko osoby w ostatnim czasie dość krytykowanej).

Bo-wiak. Rozwiązanie ślimacznicy słabe. Błędne koło lepsze, umieszczę, lecz trzeba na to czekać. Co do propozycji to jest ona niewykonalna w naszych warunkach, ponieważ trzeba by było prowadzić specjalną kartotekę z wyszczególnieniem wszystkich przysyłających rozwiązania, a tych jest bardzo dużo.

Tadeusz Jęder, Modrze. Niektóre zadania umieszczę. W przyszłości rysunki należy wykonywać na papierze rysunkowym, gdyż na cienkim brzydko wyglądają (kratki pozalewane!).

„S. T. Łódź". Pod zimę wprowadzimy specjalny kącik dla początkujących szaradzistów, w którym będziemy objaśniać sposoby rozwiązywania zadań. Na razie niestety nie mogę Panu wyjaśnić sposobu rozwiązywania rebusów, ze względu na brak miejsca. Proszę zachować rebus z „Orędownika" z 15. 8. i porównać z rozwiązaniem: „Niech żyje polska armia narodowa". — O podręczniku nie słyszałem.

K. Krauze, Kraków: List przekazuję administracji.

Lech Malański, Łódź. Niektóre zadania pójdą, dbać o czystość rysunków. Litery rysować przy pomocy linijki.

Bernard Lituś, Katowice: Forma nadsyłania rozwiązań dobra.

Helena Eywik. Do łamigłówki należy załączyć rozwiązanie, gdyż w przeciwnym razie nie będę mógł zamieścić zadania.

Władysław Lemke, Wiry. Wszystkie dotychczasowe rozwiązania otrzymałem, lecz nie szczęściły.

Edmund Żołnierkiewicz, Kraków. Oczekuję obiecanych rebusów i krzyżówek. Rysunki proszę wykonać na bristolu czarnym tuszem. Dziękuję za pozdrowienie łącząc wzajemne.

Franc. Marszałkowski, Sopot. Oczekuję zadań. Administrację powiadomiłem o wiadomej sprawie.

Eug. Zbig. M. Częstochowa. Wiersze słabe, trzeba wiele jeszcze popracować lub pisać prozą. Dziękuję za pozdrowienie, i zasyłam wzajemne.

Henryk Frąckowiak, Ostrów. Cieszę się, że najwięcej podobały się Panu z całego „Orędownika" rozrywki, jednak trzeba czytać i inne działy, gdyż wiadomości te mogą przydać się Panu przy rozwiązywaniu zadań.

Z. Kantorowicz, Łódź. Zadania dość dobre; umieszczę, ale proszę przeczytać odpowiedź dla p. Haliny S. Łódź.

„Babunia". Łubowo. Kartkę oddaję administracji.

Szaniawski Tadeusz, Drohobycz-więzienie. Słyszałem o Was Kolego i współczuję Wam. — Zrozumiałe, że przyczyny opóźnienia wziąłem pod uwagę. Cieszę się, że mimo iż odsiadujecie karę, interesuje Was rozwój i walka S. N. Kiedy kończy się Wasza kara? Dziękując za pozdrowienie w imieniu całego „Orędownika" łączę serdeczne „Czołem"!

Nagrody za trafnie rozwiązane zadania z nr. 180 „Orędownika" otrzymali:

10 zł gotówką: 1) Ewa Witosławska, Poznań.

Po 5 złotych gotówką: 2) Czesław Zaborowski, Chełmża; 3) Skrzypek Franciszek Bielsko; 4) Jadwiga Rakowska, Opoczno.

Nagrody książkowe: 5) Władysław Kościński, Kraków, 6) Laskowska Stanisława, Aleksandrów Kuj., 7) Machalica Edward, Mysłowice, 8) Karaśkiewiczówna Kazimiera, Wolsztyn, 9) Żółtobrodzka Apolonia, Łódź, 10) L. Swinarska, Łódź, 11) Irena Ćwirko-Godycka, Sosnowiec, 12) Bożena Sommerówna, Poznań, 13) Lasocki Stanisław, Jasło, 14) E. Misiak, Częstochowa, 15) M. Bąkówna, Stare-Rokień k. Łodzi.

Rozwiązanie zadań z nr 180 „Orędownika"

Labirynt: Wszyscy nad polskie morze.

Szarada: Apostoł.

Logogryf: 1) piekarz, 2) parobek, 3) pianino, 4) podkowy, 5) Pomorze, 6) pierogi, 7) prędzej, 8) parasol, 9) pasterz — Rozwiązanie: Konkordat.

Figielki językowe: 1) je-leń, 2) do-statek, 3) sier-pień, 4) ka-rabin, 5) dok-tor, 6) pasz-port, 7) o-koń, 8) ka-bat, 9) ba-rok, 10) prze-targ.

Kostki: Kto wiatr sieje, ten zbiera burze.

Logogryf: 1) popiera, 2) jaśminy, 3) przesąd, 4) ognisko, 5) witriol, 6) interes, 7) alembik, 8) kruczki, 9) stopnie, 10) uzdrowi — Rozwiązanie: Popieraj polskie uzdrowiska i wody.